Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 271 (702) Łódź, niedziela 5 października 1947 r. CENA 3 ZŁ

Przeciw wyzyskowi Polaków

Nota rządu RP w sprawie warunków pracy obywateli polskich w Kanadzie

NOWY JORK (PAP). W dniu 29 września Poselstwo Polskie w Ottawie wystosowało do ministerstwa spraw zagranicznych Kanady notę w sprawie 100 polskich dziewcząt, zatrudnionych w zakładach włókienniczych znanego przemysłowca i członka parlamentu Dionne w miejscowości St. George de Beauce w prowincji Quebec.

W nocie tej Poselstwo Polskie prosi o informacje, czy i w jakim stopniu władze odpowiedzialne za warunki pracy w przemyśle kanadyjskim, przeprowadziły dochodzenia w sprawie warunków życia i pracy wspomnianej grupy obywateli polskich.

Nota zwraca uwagę na następujące, znane powszechnie w Kanadzie fakty:

1) zatrudnione przez Dionne'a dziewczęta otrzymują **płace niższe od przewidzianych** w ustawodawstwie kanadyjskim **stawek minimalnych,**

2) na okres trwania kontraktu pracodawca zatrzymuje część zarobku przewyższającego 21 centów za godzinę, **zmuszając** w ten sposób pracownice **do pozostawania w fabryce.**

3) ruchy pracownic poza godzinami pracy są krępowane regulaminem przedsiębiorcy, który **trzyma dziewczęta nieledwie w zamknięciu** pod opieką kilku duchownych kanadyjskich.

4) robotnice polskie, którym Dionne potrąca koszty utrzymania, wyżywienia i podróży z Niemiec do Kanady, otrzymują ostateczną **płacę tygodniową wartości 1 pary pończoch.**

5) robotnicom **uniemożliwia się wszelką naukę** z nauką języka angielskiego włącznie.

Nota zwraca również uwagę na okoliczności, w jakich odbywał się werbunek dziewcząt polskich, przebywających w obozach dla uchodźców w Niemczech do Kanady. Mr. Dionne i specjalny komitet do spraw uchodźców wybierali najbardziej bezbronne istoty, które byłyby całkowicie zdane na łaskę swego pracodawcy w Kanadzie. Określano natomiast jako niezdolne do pracy w Kanadzie dziewczęta, które znały język angielski, posiadały wykształcenie średnie lub zawodowe, albo też miały krewnych w Kanadzie.

Po podpisaniu z nimi dwuletniego kontraktu, zostały one w końcu maja br. przewiezione do Kanady.

Na marginesie godzi się podkreślić, iż kontrakt ten, całkowicie sprzeczny z obowiązującym w Kanadzie ustawodawstwem, stał się przedmiotem burzliwej debaty w parlamencie w dniu 2 czerwca br.

Przedstawiciele kanadyjskich związków zawodowych w proteście do rządu określili warunki pracy, zawarte w tym kontrakcie, jako dokument wyzysku i niewolnictwa.

Na skutek ożywionej kampanii lewicowej prasy kanadyjskiej oraz prasy polsko-kanadyjskiej, mr. Dionne zgodził się na zwolnienie 6 spośród 100 zatrudnionych przez niego dziewcząt.

Sprawa mr. Dionne znalazła ostatnia swe odbicie również w debatach komitetu społecznego zgromadzenia generalnego ONZ, w toku których delegat Ukrainy zacytował je jako przykład „metod wyzysku, stosowanych przez pewne koła zachodnie wobec bezbronnych uchodźców europejskich".

Przemówienie brytyjskiego min. handlu Wilsona

Konieczność zacieśnienia stosunków handlowych między W. Brytanią, Związkiem Radzieckim i Europą Wschodnią

LONDYN. (PAP). Nowy brytyjski minister handlu Harold Wilson, przemawiając w instytucie eksportowym w Liverpoolu, oświadczył, iż rząd brytyjski jest gotów i wielce pragnąłby „nawiązać ponownie zdrowe stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim".

Osiągnięcie porozumienia między obu krajami przyczyni się — zdaniem ministra, nie tylko do rozwoju ich handlu zamorskiego, lecz również do odbudowy gospodarczej całego świata.

Systemy gospodarcze Anglii i ZSRR są w zasadzie od siebie zależne i uzupełniają się wzajemnie.

Wielka Brytania potrzebuje żywności i surowców, zwłaszcza zboża i budulca. Związek Radziecki natomiast potrzebuje brytyjskich wyrobów przemysłowych, zwłaszcza maszyn dla odbudowy swego przemysłu i rozwoju zasobów naturalnych.

Minister Wilson podkreślił iż dążeniem i celem rządu jest ożywienie stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim i Europą Wschodnią, których rynki są w dużej mierze niezbędne dla rozwoju produkcji angielskiej.

Wielka Brytania kilkakrotnie wysyłała już do Moskwy depesze, stwierdzające, iż gotowa jest do podjęcia dalszych rozmów handlowych. Rozmowy te mogłyby się rozpocząć niezwłocznie, gdyby rząd radziecki uiścił ratę długu, przypadającą do zapłaty w dniu 1 sierpnia br., a którą pokrył tylko w połowie.

„Mamy nadzieję i ufamy — stwierdził dalej minister Wilson — iż rząd radziecki odpowie na nasze zaproszenie i umożliwi wznowienie rokowań, posiadających tak doniosłe znaczenie dla nas i dla całego świata".

Na zakończenie min. Wilson podkreślił, iż zagadnienia gospodarcze, w obliczu których znajduje się świat są zbyt poważne, aby można je było rozwiązać przez zawarcie jednej jakiejś umowy handlowej lub przez akcję jednego państwa.

Rozwiązanie tego problemu wymaga ściślejszej współpracy gospodarczej między państwami o uzupełniającej się gospodarce, oraz podjęcia akcji w Europie, Azji i w wielu innych częściach świata w celu wzajemnego rozwoju produkcji.

Cegłę do cegły



Na Śląsku powstają nowe osiedla dla rzesz górników.

Nasze stanowisko

Z jakże wielu rodzin polskich okupant wyrywał ojców, matki, braci, by skazywać ich na pobyt w obozach koncentracyjnych. — W sercach milionów Polaków żyła ciągła troska o ich losy — niepewność czy zdołają jeszcze zetknąć się z najbliższymi. Wróg był tak podstępny i kłamliwy, że nawet listy doręczane w długich odstępach czasu nie mówiły prawdy o losie ofiar obozów. Musiały bowiem brzmieć zawsze jednakowo, zapewniać kłamliwie o dobrym zdrowiu adresata.

Mijały miesiące, wiosny, lata i zimy. Ciągła udręka oczekiwania na śmierć wyzwalała w skazanych więź, która zastępowała życie rodzinne, ojcowskie czy bratnie uczucia. Ubrany w taki sam pasiak, skazany na te same głodowe porcje pożywienia, oczekujący z jednakową trwogą śmierci więzień obozu koncentracyjnego stawał się dla swego towarzysza bratem. W żadnej bowiem sytuacji życiowej nie łaknął człowiek bardziej przejawu serdeczności, życzliwości, koleżeńskiej pomocy. Była ona potrzebna jak łyżka strawy, czy cieplejszy przyodziewek.

Wyzwolenie kraju, uzyskana wreszcie wolność nie przerwały nici przyjaźni między tymi, którzy ponosili najcięższe ofiary w walce z wrogiem. Wczorajsza przyjaźń, zadzierzgnięta w obliczu śmierci, przekształciła się w trwałe więzy organizacyjne. Powstało stowarzyszenie byłych więźniów politycznych obozów koncentracyjnych, zrzeszające tych wszystkich, którzy godnie dokumentowali swoje przywiązanie do polskości. Jak wskazuje wiele przykładów, są oni dzisiaj pierwszymi przy odbudowie zniszczonego kraju. Przypomnienie tego faktu jest konieczne, ponieważ były więzień nie zawsze jeszcze dotychczas znajduje taką opiekę społeczeństwa na jaką zasłużył. Nie chodzi tu o źle rozumianą tkliwość, czy o doraźne wykorzystywanie czyichś zasług. Winniśmy jednak, przy każdej nadarzającej się okazji wracać pamięcią do tych, którzy przetrwali w obozach śmierci, a którym dziś należy się taka z naszej strony pomoc, na jaką nas tylko stać w pierwszych trudnych latach odbudowy naszego kraju.

Październik 5 1947

Od dziś obowiązuje czas zimowy

Cofamy zegarki o godzinę!

Zgodnie z decyzją Rady Ministrów z dnia 11 września od północy z dnia 4 na 5 października obowiązywać zaczyna czas zimowy.

Anglicy wszczęli dochodzenie w sprawie

przedstawicielstwa przedsiębiorstw niemieckich na wschód od linii Odra - Nyssa

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w związku z otrzymaniem polskiej noty protestacyjnej, dowódca brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek Sholto Douglas zarządził dochodzenie dla ustalenia czy firma „Przedstawicielstwo przedsiębiorstw niemieckich na wschód od linii Odra—Nysa", która została założona w Hamburgu przez przemysłowców i handlowców niemieckich, pochodzących z b. terytoriów wschodnich, uprawia propagandę rewizjonistyczną.

Żołnierz i robotnik

(k). Dzisiaj przybywa do proletariackiej Łodzi Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Rola - Żymierski, aby w związku z promocją oficerów, wręczyć wychowankom szkoły Wyszkolenia Sanitarnego sztandar, ufundowany przez robotników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3. Nie jest to pierwszy wypadek w Odrodzonej Polsce, że robotnicy ze swoich skromnych zarobków, własnym kosztem, tworzą sztandary, wręczając je poszczególnym formacjom. Jeżeli na takie uroczystości przybywa Naczelny Dowódca, znaczy to, że żołnierz polski, przyjmując od zorganizowanego proletariatu polskiego sztandary — swoje znaki bojowe — wyraża przy tym swoje GORĄCE PATRIOTYCZNE UCZUCIA WSPÓLNOTY i WIĘZI SERDECZNEJ z najofiarniejszą warstwą narodu polskiego. Ten fakt oznacza, że u nas, dzisiaj, w nowej rzeczywistości polskiej potrafiliśmy wytworzyć atmosferę, w której ROBOTNIK i ŻOŁNIERZ stanowią taką samą kadrę BUDOWNICZYCH nowego polskiego życia i OBROŃCÓW naszych rubieży.

Żołnierz polski i jego dowódcy nie szukają wspólnego języka z klasą robotniczą, bo ten język wynieśli ze swego środowiska, ze swoich domów, ze swojej wspólnoty myśli i czynu, jaka zrodziła się w masach ludu polskiego. Dlatego uroczystość dzisiejsza, w której rodzicami chrzestnymi sztandaru wojskowego są robotnicy fabryczni, jest jeszcze jednym dowodem, że demokracja polska, polski obóz postępu i reform społecznych, miażdżąc po drodze wszystkie przeszkody i usiłowania wstecznictwa, wiąże wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich obywateli ceniących wolność, w potężny obóz czynu, zmierzający szybkimi krokami do stworzenia warunków nowego, lepszego bytowania dla najszerszych mas ludowych.

Pozdrawiamy gorąco i serdecznie szeregi żołnierzy otrzymujących dzisiaj sztandar z rąk swego Naczelnego Dowódcy, wyrażamy głęboki hołd dla proletariackiego patriotyzmu robotników i pracowników fabrycznych, którzy nie szczędzili trudu, aby swoim braciom w żołnierskich i oficerskich mundurach złożyć dowody braterstwa, miłości, szacunku i uwielbienia, stwierdzamy z uczuciem głębokiej radości, że zarówno pod żołnierską bluzą jak i roboczym kombinezonem, bije wspólnym rytmem gorące serce polskiego PATRIOTY I POSTĘPOWCA.

Delegacja socjalistów czeskich opuściła wczoraj stolicę

WARSZAWA (SAP). — W sobotę, dnia 4 października o godz. 9.30 wyjechali z Warszawy czechosłowackim samolotem rządowym delegaci czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej: przewodniczący partii wicepremier rządu Zdenek Fierlinger z małżonką, przewodniczący klubu parlamentarnego posłów socjal-demokratycznych Czechosłowacji dr Hladky, redaktor „Pravo Lidu" dr Khas.

Odjeżdżających gości żegnali na lotnisku wiceprzewodniczący CKW PPS tow. min. Świątkowski, tow. min. Kuryłowicz, wicemin. spraw zagranicznych tow. Leszczycki, wicemin. zdrowia tow. Kożusznik, kierownik wydz. zagranicznego CKW PPS tow. Dobrowolski, przedstawiciele prasy, oraz poczty sztandarowe miejskiego komitetu PPS i delegacja OM TUR.

W imieniu Ligi Kobiet tow. Wisła Osóbka-Morawska wręczyła p. Fierlingerowej wiązankę biało-czerwonych róż.

Wraz z delegacją socjalistów czechosłowackich wyjechał z Warszawy ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie Józef Hejret.

Udaje się on do Pragi czeskiej celem wzięcia udziału w pogrzebie nagle zmarłego ojca.

Nieobecność Hejreta w Warszawie potrwa około tygodnia.

Pod naciskiem USA

ZMIANY W NACZELNYM DOWÓDZTWIE

rządowej armii greckiej. Zapowiedź bezwzględnego terroru

ATENY (SAP). — W czasie drugiego w ciągu trzech dni spotkania króla greckiego Pawła z szefem sztabu wywiadu amerykańskiego gen. Chamberlenem oraz z amerykańskim ambasadorem w Atenach Lincolnem Mac Veach omawiano projekt zmiany w naczelnym dowództwie rządowej armii greckiej.

Stany Zjednoczone nalegają na przyśpieszenie tych decyzji oraz realizację zmian w naczelnym dowództwie ze względu na to, że postanowiono już przedsięwziąć jak najostrzejsze środki i zastosować bezwzględny terror wobec uczestników armii demokratycznej po wygaśnięciu terminu amnestii.

NOWY JORK (PAP). — W piątek wznowiona została w komitecie politycznym zgromadzenia generalnego ONZ dyskusja w sprawie greckiej.

W debacie zabrał głos minister spraw zagranicznych Ukrainy Manuilski, który ostro skrytykował politykę brytyjską i amerykańską w Grecji, podkreślając, iż wojna domowa w tym kraju rozpoczęła się w chwili, gdy wojska brytyjskie zaczęły popierać reakcję, występując przeciwko demokratycznemu narodowi greckiemu.

Manuilski w dłuższym wywodzie odpierał oskarżenia przeciwko Jugosławii, Bułgarii i Albanii, stwierdzając, że akcja ich ograniczała się do udzielenia azylu uchodźcom greckim, co jest zgodne z przepisami międzynarodowymi. Zdaniem mówcy, rządu greckiego nie można uznać za legalny, gdyż utrzymuje się przy władzy tylko dzięki fałszywym wyborom i obcej pomocy.

REZOLUCJA UKRAINY

Manuilski oświadczył, iż Ukraina popiera rezolucję radziecką, przewidującą: 1) wycofanie wojsk obcych z Grecji, 2) rozpisanie nowych wyborów i 3) udzielenie pomocy Grecji tylko pod auspicjami ONZ, jako jedynej, która może zapewnić pokój i doprowadzić do poprawy stosunków między tym krajem, a jego północnymi sąsiadami.

Delegat Nowej Zelandii opowiedział się natomiast za rezolucją USA, zalecającą wyłonienie przez zgromadzenie generalne nowej komisji bałkańskiej.

Premier Spaak oświadczył, że Belgia poprze rezolucję amerykańską w formie zmienionej wskutek poprawki francuskiej.

Zalecenie ONZ niewykonane

Tymczasowe sprawozdanie o sytuacji w Indonezji

NOWY JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa na piątkowym posiedzeniu przystąpiła do rozpatrzenia otrzymanego tymczasowego sprawozdania 6 konsulatów państw obcych w Batawii o sytuacji w Indonezji.

Sprawozdanie stwierdza, iż zalecenia Rady Bezpieczeństwa przerwania walk w Indonezji nie zostały w całej pełni wykonane. Pewna część sił republikańskich pozostała na terenach zajętych przez czołówki holenderskie. Holendrzy postanowili tereny te oczyścić, wskutek czego dochodziło do nieustannych walk.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem delegat Australii dr Evatt zaproponował, by wobec niewykonania przez obie strony zalecenia o zaprzestaniu działań wojennych, niezwłocznie przystąpiła do pracy trzyosobowa komisja rozjemcza.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił przedstawiciel ZSRR Gromyko, który podkreślił, że propozycja australijska nie stanowi żadnego rozwiązania zagadnienia. Zdaniem Gromyki, sprawozdanie 6 konsulów nie jest bezstronne i pomniejsza powagę sytuacji w Indonezji. Rozkaz zaprzestania działań wojennych, został zignorowany jedynie przez rząd holenderski, który mógł to uczynić dzięki poparciu pewnych państw obcych. Gromyko podkreślił, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby wydanie rozkazu wojskom obu stron, by wycofały się na linie wyjściowe, które zajmowały przed rozpoczęciem działań wojennych. Delegat radziecki zgłosił odpowiednią rezolucję, domagając się uchwalenia jej przez Radę Bezpieczeństwa.

Komunikat CKW PPS i KC PPR

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli CKW PPS i KC PPR przedstawiciele KC PPR poinformowali CKW PPS o wynikach konferencji partii komunistycznych z udziałem PPR oraz o utworzeniu biura informacyjnego partii, które udział brały w naradzie.

Jak donosi SAP, w kołach CKW PPS uważają, że powołanie powyższego biura informacyjnego oznacza konsolidację ruchu robotniczego na odcinku komunistycznym.

Zdaniem miarodajnych czynników CKW PPS, które znajduje potwierdzenie w opinii przedstawicieli KC PPR, powołanie tego biura nie wpłynie na zmianę dotychczasowych form jednolitofrontowej współpracy między PPR i PPS.

Powołanie biura informacyjnego w Belgradzie

kilku partii komunistycznych

KC PPR ogłosił następujący komunikat o naradzie informacyjnej przedstawicieli kilku partii komunistycznych.

W końcu września odbyła się w Polsce narada informacyjna, w której udział wzięły następujące partie: Komunistyczna Partia Jugosławii — E. Kardel i M. Dzilas, Bułgarska Partia Robotnicza (komunistów) — W. Czerwienkow i W. Poptomow, Komunistyczna Partia Rumunii — G. Dej i A. Pauker, Węgierska Partia Komunistyczna — M. Farkasz i J. Rewaj, Polska Partia Robotnicza — W. Gomułka i H. Minc, Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików — A. Zdanow i B. Malenkow, Francuska Partia Komunistyczna — J. Duclos i E. Fajon, Komunistyczna Partia Czechosłowacji — R. Ślanski i S. Basztowanski oraz Komunistyczna Partia Włoch — T. T. L. Longo i E. Reale.

Uczestnicy narady wysłuchali sprawozdań informacyjnych o działalności Centralnych Komitetów Partii reprezenowanych na naradzie: W imieniu Komunistycznej Partii Jugosławii E. Kardela i M. Dzilasa, w imieniu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) T. W. Czerwienkowa, w imieniu Komunistycznej Partii Rumunii G. Deja, w imieniu Węgierskiej Partii Komunistycznej I. Rewaja, w imieniu Polskiej Partii Robotniczej T. W. Gomułki, w imieniu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) G. Maleńkowa, w imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej T. J. Duclos, w imieniu Komunistycznej Partii Czechosłowacji T. R. Slanskiego oraz w imieniu Komunistycznej Partii Włoch T. L. Longo.

Po wymianie zdań odnośnie tych informacji uczestnicy narady postanowili omówić sytuację międzynarodową, oraz sprawę wymiany doświadczeń i koordynacji działalności Partii Komunistycznych, reprezentowanych na naradzie.

Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. A. Zdanow. Uczestnicy narady po dyskusji nad referatem uzgodnili całkowicie swoje poglądy na obecną sytuację międzynarodową, oraz wynikające z niej zadania i jednogłośnie uchwalili deklaracje w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Referat o wymianie doświadczeń i koordynacji działalności Partii Komunistycznych wygłosił tow. W. Gomułka. W tej sprawie narada mając na względzie ujemne skutki wywołane brakiem kontaktu między reprezentowanymi na naradzie partiami i biorąc pod uwagę konieczność wzajemnej wymiany doświadczeń postanowiła utworzyć Biuro Inofrmacyjne.

Biuro Informacyjne składać się będzie z przedstawcieli Komitetów Centralnych wyżej wymienionych partii.

Zadaniem Biura Informacyjnego będzie organizowanie wymiany doświadczeń między partiami i w miarę potrzeby koordynacja ich działalności na zasadzie wzajemnego porozumienia.

Postanowiono, że Biuro Informacyjne wydawać będzie swój organ prasowy.

Ustalono że siedzibą Biura Informacyjnego i redakcji jego organu będzie Belgrad.

Bezpodstawne zarzuty

Oświadczenie Węgier w sprawie decyzji Rady Bezpieczeństwa

BUDAPESZT (PAP) W związku z odrzuceniem przez Radę Bezpieczeństwa wniosku Węgier o przyjęcie do ONZ w Budapeszcie opublikowano oficjalny komunikat rządowy.

Oświadczenie stwierdza m. in.:

Rząd węgierski z wielkim ubolewaniem i ze zdziwieniem dowiedział się o decyzji Rady Bezpieczeństwa. Zarówno rząd, jak i naród węgierski nie rozumieją powodów powyższej decyzji, przyjmują natomiast z zadowoleniem fakt, iż Zw. Radziecki, Francja, Polska, Syria i Kolumbia głosowały za dopuszczeniem Węgier do ONZ.

Rząd węgierski uważa, iż na niczym nie oparte i nie odpowiadające faktom oskarżenia pod adresem Węgier, nie powinny wpływać na odmowę ich przyjęcia do ONZ, do czego mają prawo na zasadzie karty. Jednakowoż nawet za cenę przyjęcia do tej organizacji Węgry nie pozwolą na wtrącanie się w ich wewnętrzne sprawy. W życiu publicznym Węgier szanuje się wszystkie prawa obywatelskie których miliony chłopów i robotników nie posiadały w okresie międzywojennym. Wówczas jednak żadne z państw, sprzeciwiających się obecnie dopuszczeniu Węgier do ONZ, nie występowało przeciwko brakowi swobód w tym kraju.

W niedopuszczeniu do ONZ Węgry nie widzą tolerancji i chęci utrzymania dobrych, wzajemnych stosunków, o czym wspomina karta tej organizacji.

Rząd węgierski — kończy oświadczenie — wyraża nadzieję i wiarę całego narodu, iż chłodna rozwaga weźmie górę, a Rada Bezpieczeństwa wkrótce ponownie rozpatrzy sprawę przyjęcia Węgier i innych 4 państw do ONZ. Jest to absolutnie niezbędne, nie tylko z punktu widzenia tych krajów lecz i dla dobra samej organizacji".

Kryzys rządowy w Danii

Nowe wybory w końcu października

KOPENHAGA (PAP). — W wyniku votum nieufności wyrażonego przez parlament 80 głosami przeciwko 66, rząd premiera Knuda Kristiansena postanowił podać się do dymisji i rozpisać nowe wybory.

Votum nieufności zostało uchwalone w związku z przemówieniem premiera na temat południowego Szlezwigu, zamieszkałego jak wiadomo przez liczną mniejszość duńską.

Premier Kristiansen został przyjęty przez króla Fryderyka i poinformował go o sytuacji.

Wybory odbędą się w dniu 28 października.

Premier Kristiansen należy do partii liberalnej. Rząd jego pozostawał u władzy przez dwa lata.

Wizyta 9 posłów Labour Party w Polsce

WARSZAWA (SAP). — 9 posłów Labour Party, którzy w związku z jesienną debatą parlamentu na temat planowej gospodarki, odbywają podróż po Europie, celem zaznajomienia się z planową gospodarką poszczególnych krajów europejskich, przybędzie do Warszawy w dniu 15 października.

Pobyt posłów brytyjskich w Polsce trwać będzie pięć dni. Będą oni gośćmi Centralnego Urzędu Planowania.

Zbiory światowe gorsze

Sprawozdanie FAO o sytuacji zbożowej

WASZYNGTON (SAP). — Organizacja dla spraw wyżywienia i rolnictw (FAO) złożyła w ONZ oświadczenie stwierdzające, że wszystkie nadzieje na utrzymanie w roku 1947/48 światowej produkcji rolniczej na tym samym poziomie co w 1946/47 okażą się płonne.

Złe warunki atmosferyczne w rozmaitych częściach świata wpłynęły ujemnie na zbiory we wszystkich krajach.

W oświadczeniu swym FAO podkreśla, że cały świat będzie musiał stawić czoło prawdziwemu kryzysowi żywnościowemu i że dla państw importujących potrzeba będzie tej zimy 38 milionów ton zboża.

IRO nie ma pieniędzy

na dalsze żywienie wychodźców

HERFORD (SAP). — Sekretarz Komitetu Wykonawczego IRO, Międzynarodowej Organizacji Opieki nad Wychodźcami, William Tuck i zastępca jego Artur Rucker oświadczyli, że komisja przygotowawcza IRO, która zbierze się w Genewie 21 bm. przedsięweźmie radykalne kroki zmierzające do rozwiązania zagadnienia wysiedleńców.

Tuck i Rucker w towarzystwie innych urzędników IRO odbywają obecnie podróż informacyjną po amerykańsko-brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

W rozmowie z naczelnym dowódcą brytyjskim w Niemczech marsz. Sholto Douglasem przedstawiciele IRO zapowiedzieli że komisja określi ostateczną datę, do której wysiedleńcy będą musieli zadeklarować chęć powrotu do ojczyzny lub osiedlenia się na emigracji.

Delegacja IRO przebywająca obecnie w Niemczech zaproponuje wszystkim członkom IRO przyjęcie określonych kontyngentów wysiedleńców. Jeśli apel ten nie odniesie skutku — oświadczył Rucker, nie będzie można rozwiązać tego problemu a to głównie z powodów finansowych.

Trzeba koniecznie zredukować liczbę ludzi liczących na pomoc finansową IRO — oświadczyli zgodnie obaj sekretarze.

4 członkowie rządu marionetkowego odpowiedzą przed sądem

BRATYSŁAWA (SAP). Bratysławski dziennik „Praga" donosi, że czterech członków rządu Tiso stanie przed sądem narodowym.

Oskarżonymi będą b. słowacki premier Stefan Tiso, brat straconego prezydenta słowackiego państwa marionetkowego Józefa Tiso, min. obrony narodowej tegoż rządu Stefan Hassik, min. oświaty Alader Kocis i min. komunikacji J. Lednar.

Proces rozpocznie się w dniu 15-go [illegible]nika.

POŚMIERTNY LIST

La Guardii - wielkiego przyjaciela Polski

WARSZAWA (SAP). — Naczelny redaktor „Expressu Wieczornego" Rafał Praga otrzymał wczoraj wzruszający list, który wystosował zmarły, dnia 20 września wypróbowany przyjaciel Polski Fiorello La Guardia do czytelników „Expressu Wieczornego' na trzy tygodnie przed zgonem, to jest 29 sierpnia br.

La Guardia był laureatem plebiscytu czytelników „Expressu Wieczornego", zorganizowanego w listopadzie ub. roku.

Dnia 1 grudnia komisja skrutacyjna powołana do obliczenia odpowiedzi w wielkim plebiscycie pt. **„Co mówią o tobie Warszawo?"** zakończyła obliczenia głosów.

Zdecydowaną większość 10.057 zdobył Fiorello La Guardia, który w czasie wizyty w Warszawie powiedział:

„Gdy patrzę na ruiny Warszawy, wstyd mi, że jestem człowiekiem".

Redakcja „Expressu Wieczornego" przesłała La Guardii upominek w postaci rozerwanej miny używanej przez hitlerowców do burzenia Warszawy w czasie powstania, wmontowanej w autentyczny kawałek marmuru z pałacu Bruhlowskiego. Postumencik zaopatrzony był w napis: „Kwiat Warszawy".

La Guardia odpowiedział listem który przyszedł do Warszawy dopiero po jego śmierci.

Oto treść listu La Guardii:

„Dar czytelników „Expressu Wieczornego" sprawia mi prawdziwą przyjemność. Będę go zawsze strzegł jak skarbu, który jest tragicznym dokumentem tego co barbarzyńcy hitlerowcy uczynili waszemu wielkiemu miastu.

Wzruszył mnie także wasz list zawiadamiający, że wasi czytelnicy zechcieli ofiarować ten dar z powodu żywiołowego wyrazu jaki dałem memu wstrząsowi i oburzeniu, widząc, co przecierpiała Warszawa.

Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzam, że Polacy pracowali tak ciężko, jak żaden naród w Europie i że im w wspaniały sposób udało się odbudować życie na tych ruinach.

Polacy są zdecydowani zbudować dla siebie i swych sąsiadów świat, w którym ruiny nie mogą być końcowym aktem ludzkiego szaleństwa i okrucieństwa.

Mam nadziepę, że kiedyś sam będę mógł zobaczyć piękne dzieło dokonane przez ludność Warszawy w celu odrodzenia cywilizacji, której hitlerowcy nie zdołali zniszczyć!"

Los chciał inaczej. La Guardia nie danym się stało ujrzeć odbudowaną Warszawę. Ale Polacy zachowają w swych sercach pamięć o swym wielkim przyjacielu z tamtej strony Atlantyku.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYNSKIEGO

Tow. Zdzisław Walter wpłacił zł 500.— na pomnik Daszyńskiego i wzywa tow. tow. Mariana Felińskiego, Wacława Zawadzkiego.

Kapitalistyczny szantaż

„Komunistyczny straszak“ znów znajduje zastosowanie

NIEBEZPIECZEŃSTWO komunistyczne“ spędza sen z powiek kapitalistom świata. Obawa przed utratą nieograniczonego prawa do bogacenia się mobilizuje i skupia ich pod wspólnym znakiem. Jesteśmy świadkami zorganizowanej ofensywy kapitału na kraje o ustroju demokratycznym, które wstąpiły na drogę przebudowy gospodarki społecznej. Europa, zniszczona wojną i okupacją, potrzebuje pomocy i to pomocy wydatnej ze strony wzbogaconej Ameryki, która nie zaznała najazdu i jeszcze dziś, dwa lata po zaprzestaniu działań wojennych, nie wierzy, np. że jedna trzecia Warszawy jest zrównana z ziemią.

Ameryka ma nadmiar żywności, jej wytwórczość przemysłowa nie może znaleźć nabywców w kraju, dopiero eksport może zapewnić pracę milionom robotników i pracowników.

Tak by nakazywała racja stanu, tak by nakazywał prosty rozum. Ale po śmierci wielkiego prezydenta Roosevelta do głosu doszli kapitaliści i sprzymierzeni z nimi militarzyści. Krok za krokiem usiłują załamać linię, nakreśloną przez Kartę Atlantycką, prowadzą zdecydowaną walkę ze Związkiem Radzieckim, przeszkadzają porozumieniu międzynarodowemu. Kraje Wschodniej Europy, sąsiadujące ze Związkiem Radzieckim są pod ostrym obstrzałem kapitalistów amerykańskich. Posądzane są o lewicowe orientacje i odmawia się im pomocy w dostarczaniu żywności, odzieży, maszyn, a nawet pożyczek z Banku Międzynarodowego, chociaż mają do tego prawo niezaprzeczone.

Niemcy oczkiem w głowie

OCZKIEM w głowie kapitalistów są Niemcy, którzy zniszczyli prawie całą Europę, wymordowali **dwadzieścia dwa miliony** obywateli różnych narodowości, zburzyli tysiące miast, wsi i osad. Zbrodnicze Niemcy mają być odbudowane na równi z innymi krajami albo nawet będą miały pierwszeństwo. Banki udzielą im pożyczki, chociaż nie są ich członkami. Pisze się o nieszczęśliwych, głodnych dzieciach niemieckich, a nie widzą ci litościwi głodnych dzieci w Polsce, Austrii, we Włoszech, we Francji, a nawet w Anglii. A dzieje się to pod płaszczykiem walki z komunizmem.

Ta miłość nie jest bezinteresowna. Państwa, które pochyliły głowy przed „bogiem dolarem", muszą przyjąć „opiekę“ amerykańską, sięgającą głęboko w życie gospodarcze i polityczne, muszą zaprzestać przeprowadzania reform społecznych, jak reforma rolna, upaństwowienie przemysłu, banków itd. Tak jest we Włoszech, tak jest w Austrii, tak jest w Niemczech okupowanych przez Amerykanów i Wielką Brytanię. Sławna konferencja paryska z udziałem szesnastu państw spodziewających się, że dolary posypią się jak z rogu obfitości, świadczy dobitnie, że mocarze dolara nie śpieszą im z pomocą, dyktują warunki, „włażą z kaloszami“, w życie wewnętrzne danych państw.

Coraz dobitniej rozlegają się głosy rozwagi klasy robotniczej, nakazujące swym rządom np. w Anglii, we Francji, we Włoszech, nawiązania natychmiastowych rokowań ze Związkiem Radzieckim i z krajami wschodniej Europy dla uzyskania zboża, węgla i innych artykułów, na drodze zamiany za maszyny, skórę itd., inaczej grozi głód Francji i Anglii, czy Włochom.

Polsce odmówiono pomocy żywnościowej ze strony Stanów Zjednoczonych, ale przychodzi zboże ze Związku Radzieckiego, odmówiono pożyczki 600 milionów dolarów, chociaż odbudowany przemysł, a zwłaszcza kopalnie, pozwoliłyby na zwiększenie wywozu węgla zagranicę.

Płonne nadzieje mącicieli pokoju

MĄCICIELE pokoju światowego spodziewają się, że położą świat demokracji „na kolana" przed dolarem, że odwróci się od Związku Radzieckiego i podda się ich nakazom.

Milionowe ofiary życia ludzkiego, miliardowe straty materialne i kulturalne nie będą zmarnowane. Pierwsza Polska, Czechosłowacja i inne państwa słowiańskie świeciły nieobecnością na konferencji w Paryżu, nie poddały się szantażowi dolara, „nie straciły twarzy“, jak mówi się w Chinach.

Amerykanie jeżeli nie nakarmią i nie odzieją Europy, doprowadzą swój kraj do kryzysu, do bezrobocia, jak to było w r. 1930, kiedy 10 — 15 milionów Amerykanów nie miało pracy.

Tymczasem bez pomocy dolarowej Polska dźwiga się z ruin, praca wre na wszystkich odcinkach. Wierzymy, że siła oporu klas pracujących świata złamie siłę dolara, bo triumf dolara byłby zapowiedzią klęski, zapowiedzią katastrofy, groźniejszej niż druga wojna światowa.

Dorota Kłuszyńska.

Zboże z ZSRR

Przekroczony plan dostaw

W końcu września b. r., w wykonaniu zawartej w dniu 28 sierpnia umowy handlowej, Polska otrzymała ze Związku Radzieckiego ogółem 108.163 ton zbóż. Plan dostaw przewidywał dostarczenie w miesiącu wrześniu 100 tys. ton na poczet przewidzianych 300 tys. Przed upływem terminu plan ten został przekroczony z górą o 8 tysięcy ton.

Przez jedną tylko stację przelotową w Przemyślu przeszło 4.602 wagony zawierające ogółem 87.696 ton.

Szybkie i na moment nie słabnące tempo dostaw (5 września b. r. przybył pierwszy transport) postawiło przed trudnym zadaniem czynniki organizujące akcję przyjęcia i zmagazynowania zbóż. Kierownictwo przejęły odpowiednie placówki terenowe Związku Gospodarczego „Społem“, które pomieściły poważną ilość zbóż w swoich spichrzach.

Również władze kolejowe musiały przedsięwziąć szereg nadzwyczajnych środków dla zorganizowania w szybkim tempie sprawnego przeładowania i doprowadzenia zbóż do zbiorników znajdujących się w głębi kraju. (st.)

Traktor z czołgu

Mieszkaniec wsi Dąbie, powiat Krosno nad Odrą, Stanisław Skóra zbudował ze zniszczonego czołgu niemieckiego, własnym pomysłem i własną pracą, traktor, posiadający dwie skrzynki biegów.

Traktor pozwala na powolniejszą pracę w polu i na szybką jazdę na drogach i szosach. Wszystkie konieczne części wykonał Skóra we własnym prymitywnym warsztacie.

Polska domagać się będzie zakazu wojny bakteriologicznej

NOWY JORK (PAP). — Profesor Ignacy Złotowski, przedstawiciel Polski w komisji atomowej Rady Bezpieczeństwa oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że na najbliższym posiedzeniu komisji wystąpi z żądaniem wszczęcia rozmów w sprawie zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej i przygotowań do niej.

Sprawą wojną atomowej w chwili obecnej nie zajmuje się ani komisja atomowa, ani też komisja do spraw konwencji rozbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa.

Projekty Mr. Browna...

2 miliardy dolarów powinny otrzymać Niemcy od USA

NOWY JORK (PAP). Lewis Brown prezes jednego z największych koncernów amerykańskich po powrocie z podróży do Niemiec opracowuje obecnie nowy plan odbudowy Niemiec, który — jak twierdzi prasa nowojorska — uzyskał aprobatę generała Claya.

Najważniejsze punkty swego planu Brown wyłuszczył wczoraj na posiedzeniu izby handlowej w Nowym Jorku oświadczając, iż obowiązkiem USA jest udzielenie Niemcom jak najwydatniejszej pomocy żywnościowej i technicznej, która umożliwiłaby szybką odbudowę przemysłu zwłaszcza węglowego.

Zdaniem Browna pomoc USA dla Niemiec w okresie pięcioletnim powinna wynieść 2 miliardy dolarów.

Pomoc ta będzie skuteczna jedynie w wypadku pozostawienia całej produkcji węgla niemieckiego na użytek Niemiec. Jednocześnie Brown proponuje, aby rolę eksportera węgla w Europie zachodniej przejęła całkowicie Wielka Brytania.

Stracenie mordercy Polaków

BERLIN (PAP). — Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na śmierć przez powieszenie Juliusza Strauba, strażnika obozu koncentracyjnego w Flossenburgu, oskarżonego o zastrzelenie trzech Polaków, którzy padli z wyczerpania.

U KRESU CHWAŁY

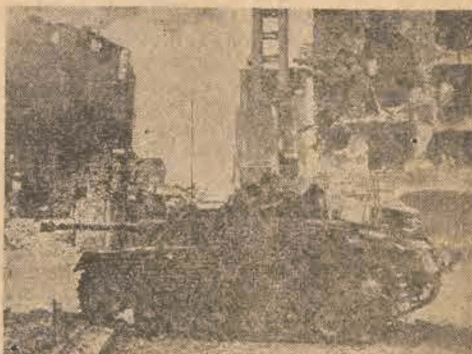
Do ostatnich dni września 1944 trwały zacięte walki o każdy metr, o każde zwalisko gruzu w powstańczej Warszawie. Miasto zamieniło się zwolna w jedno rumowisko. Opór powstańców nie malał mimo to ani na chwilę. Trwała walka pełna determinacji.



przy strzaskanym narożniku ul. Marszałkowskiej

Grupy niemieckich jeńców, wędrowały pod gradem bomb z jednego do drugiego prowizorycznego „obozu“.





...na płonących ulicach dogorywały gdzie niegdzie wraki czołgów.



Luftwaffe triumfowała — bezkarnie latając nad bezbronnym miastem.

I oto przyszedł kres! Pierwszą parlamentariuszką gen. Bora-Komorowskiego do niemieckiego dowódcy von dem Bacha była hrabina Tarnowska.



Kobiety uaktywniają się
w życiu Związków Zawodowych

(w). Związki Zawodowe zwracają pilną uwagę na zainteresowanie ogółu zorganizowanych kobiet życiem związkowym, celami i zadaniami związków. Powołane zostały RADY KOBIET przy Zarządach Głównych, Okręgowych i Oddziałach Związków, których zadaniem jest czynny udział w pracach Związków ze szczególnym uwzględnieniem spraw i potrzeb kobiet pracujących. Pilną uwagę zwraca się na pracę kulturalno - oświatową i szerzenie oraz pogłębianie demokratycznego światopoglądu robotniczego.

TRUDNOŚCI I OPORY.

Praca na odcinku kobiecym idzie dość opornie i nie może się dotąd pochwalić większymi osiągnięciami, nie dlatego, by ogół kobiet pozostawał w bierności, ale ze względu na trudności natury gospodarczej. Ciężar obowiązków domowych przytłacza kobiety, gdyż nie ma jeszcze w Polsce zaprowadzonych udogodnień gospodarczych, jak w innych szczęśliwszych krajach. Troska o dzieci przysparza matkom pracującym wiele zajęcia,a nie we wszystkich zakładach pracy są żłobki i przedszkola.

Z tego powodu Rady Kobiet, zwołując większe zebrania kobiece, starają się połączyć je z programem artystycznym, albo wyświetleniem odpowiedniego filmu i kroniki filmowej, by dostarczyć zebranym pożytecznej i miłej rozrywki i zachęcić je do częstszych i licznych zebrań.

GDY KINO ZAWODZI.

Kino jest najpopularniejszą i bardzo lubianą rozrywką, a kino oświatowe uzupełnia skromny zasób wiadomości o świecie i o Polsce. Na tym odcinku spotyka Rady Kobiet w Łodzi przykry zawód. Kino objazdowe, biorące za seans **3,000 zł**, nie wywiązuje się ze swych obowiązków. Aparatura dźwiękowa jest tak fatalna w częstych wypadkach, że kobiety z bólem głowy wychodzą i, rzecz prosta, nie mają chęci korzystać nadal z seansów. Często też się zdarza, że ekran ma wiele czarnych plam i obraz wypada fatalnie, wywołując oburzenie widowni. Kino objazdowe powinno zwrócić baczniejszą uwagę na dobór aparatury i posyłać starannego mechanika, a ekran uszkodzony nie powinien być w ogóle używany.

Związki zawodowe ponoszą duże wydatki na cele oświatowe i nadal szczędzić ich nie będą, ale mają prawo wymagać od Kina właściwego podejścia do sprawy i rzetelnego wypełnienia obowiązków.

Wyższe uczelnie
rozpoczynają nowy rok szkolny

(b). Skończyły się wakacje, nadszedł okres jesieni, okres powrotu do nauki. Wyższe uczelnie w Łodzi przez kilka miesięcy ciche i puste, zaroiły się znów rzeszami młodzieży.

Szczególnie tłoczno jest w budynku uniwersyteckim, który mieści rektorat, dziekanaty i sekretariaty uniwersytetu. Liczni nowicjusze kręcą się nieśmiało i niepewnie po korytarzach, starzy bywalcy pewnym krokiem zmierzają do znanych miejsc, by załatwić tak liczne w przeddzień rozpoczęcia się wykładów, sprawy. Zapisy, opłaty obowiązujące, podpisy profesorskie, zniżki kolejowe, terminy egzaminów, wszystko to załatwia się w tym budynku. Przed tablicami ogłoszeń bez przerwy gromadzą się ciekawi. Wywieszane są na nich listy dopuszczonych do egzaminów oraz tych, którzy egzaminy zdali z wynikiem zadawalającym, ogłoszenia Bratniej Pomocy i inne.

Obecnie władze uniwersyteckie są w trakcie gorączkowych przygotowań do zakończenia egzaminów wstępnych, które odbywają się na wszystkich wydziałach. Na podstawie uchwały Senatu inauguracja roku akademickiego odbędzie się dopiero po definitywnych przyjęciach na wzsystkie wydziały uniwersytetu.

W skład komisji wchodzą: dziekan danego wydziału, profesor, czynnik społeczny w osobie przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciel KZZ oraz delegat Ministerstwa Oświaty.

W roku bieżącym miejsc na wszystkie prawie wydziały jest więcej niż w roku ubiegłym, nie ma więc obawy, by z tego powodu były jakieś szczególne trudności. Przypominamy sobie, że rok temu wielu studentów musiało wyjechać na uniwersytety innych miast, z braku miejsc w Łodzi. Obecnie Uniwersytet Łódzki przyjmuje napływających studentów z odległych nawet krańców kraju. Łódź jako miasto uniwersyteckie zdobywa sobie coraz większe zaufanie i uznanie.

Studenci odbudowują swój dom
Przy odgruzowaniu Bałut pracuje 50 akademików

(t). Na apel władz miejskich w sprawie odbudowy północnej dzielnicy Łodzi, na której terenie znajdowało się ghetto, stanęli, jak wiadomo pracownicy miejscy, którzy ubiegłej niedzieli przez cały dzień pracowali przy odgruzowaniu zniszczonych domów i rozbiórce ruin.

Roboty nad oczyszczaniem Bałut trwać będą nadal i w dniu dzisiejszym kontynuowane będą przez ochotnicze rzesze robotników i młodzieży.

Hasło, rzucone przez władze podchwycone zostało ponadto przez łódzkich studentów. W dniu wczorajszym na teren Bałut udała się pierwsza brygada akademików wszystkich łódzkich wyższych zakładów naukowych w liczbie 50 osób, aby z kilofami i łopatami w ręku oczyścić teren przy ul. Ciesielskiej. Studenci ruszyli do pracy z inicjatywy samorządu Domu Akademickiego nr. 2 przy ul. Ogrodowej. Od wczesnych godzin pracowali już pod kierunkiem fachowców przy niwelowaniu i odgruzowaniu terenów.

Ciekawa przy tym wszystkim jest okoliczność, że idący do pracy samorzutnie, studenci łódzcy wybrali sobie obiekt, który już za miesiąc będzie oddany na potrzeby Domu Akademickiego. Jest to czteropiętrowy dom przy ul. Ciesielskiej nr. 6, który zostanie całkowicie odremontowany, tak, aby mogło w nim znaleźć dach nad głową conajmniej kilkaset słuchaczy wyższych uczelni. Roboty nad wywiezieniem gruzów, przy których pracuje pierwsza brygada, potrwają przeszło tydzień. Po pierwszej grupie do pracy staną dalsze.

Akademicy w miarę możności odbudowują swój własny dom.

Osiągnięcia jednego dnia
Wyścig pracy w łódzkich fabrykach

W wyścigu „szóstek" w PZPB. Nr 1 najlepszy wynik dnia osiągnęła tow. Lipińska (176,6 proc.).

Tow. Gołygowska osiągnęła tego dnia 174,8 proc. a tow. Korzeniowska 150,2 proc.

W wyścigu „czwórek" tow. Woźniak wykonała swoje dzienne zadanie w 176,4 proc. a tow. Jóźwiak (157,2 proc.).

Spośród prządek pracujących na czterech stronach najlepszy wynik dnia osiągnęła Zofia Gałczyńska (186,4 proc.), Regina Szuster wykonała swoją normę w 163,8 proc., a Siara Genowefa w 163,2 proc., Zofia Zaremba wykonała normę w 150.8 proc., a Maria Deredas w 144,1 proc.

W PZPB. w Pabianicach w wyścigu „czwórek" najlepsze wyniki osiągnęły Walczak (150 proc.) i Helena Hauser (143,8 proc.). Wśród porządek najlepszy wynik osiągnęła Helena Nowicka (144,6 proc.).

W PZPB. w Rudzie Pabianickiej w wyścigu „szóstek" na czoło wysunęła się Franciszka Bik (169,2 proc.) oraz Leokadia Franciszkowska (159,3 proc.). W przędzalni po dawnemu przodują Gościmińska (153 proc.) i Mielczarek (155 proc.). Krojczy Adam Pająk wykonał swój plan dzienny w 260 proc.

W PZPB. Nr 5 przodują prządki Bejm Weronika (4 strony — 177 proc. normy), oraz Genowefa Marchewska (3 strony— 184 proc.).

W tkalni najlepsze wyniki osiągnęła Anna Błażejewska (4 krosna — 170 proc. normy) oraz Józefa Kamińska (4 krosna — 167 proc.).

W PZPB. Nr 7 w wyścigu „czwórek" tkaczka Maria Małecka wykonała swoje dzienne zadanie w 164,7 proc., a Maria Wojciechowska w 159,1 proc.

W PZPB. Nr 16 prządka Stefania Wachnik pracująca na czterech stronach (800 wrzecion) wykonała swoją normę w 154 proc., a Maria Wdowczak pracująca na takiej samej ilości wrzecion osiągnęła 153 proc. normy.

W PZPB. Nr 17 tkaczka Janina Włochyńska pracując na czterech stronach osiągnęła 160 proc. normy, a Halina Załepa na takiej samej ilości krosien — 150,6 proc.

Najlepszy wynik dnia w łódzkim przemyśle wełnianym osiągnął Stefan Retlewski, tkacz w PZPB. Nr 3, który pracując na dwóch krosnach osiągnął 137 proc. normy.

Tkaczka Zofia Kocik, w tej samej fabryce, wykonała na dwóch krosnach normę w wysokości 136 proc.

Syta Helena, tkaczka w PZPB. Nr 20 pracując na dwóch krosnach wykonała normę w 135 proc. a Jan Staszewski w PZPW. Nr 35 w 134 proc.

Inny tkacz w PZPW. Nr 35 — ob. Józef Buda wykonał na dwóch krosnach swoje zadanie dzienne w 133 proc.

Najlepszy wynik dnia w całym przemyśle wełnianym osiągnął pracownik Zjednoczenia Wełnianego w Bielsku Antoni Matlak — pionier wyścigu pracy w przemyśle wełnianym, który wykonał swoją normę w 138 proc.

Święto Milicji Obywatelskiej
w trzecią rocznicę założenia

W dniu wczorajszym Łódź obchodziła uroczyście trzecią rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej i organów Bezpieczeństwa Publicznego.

W pięknie udekorowanej sali Domu Kultury Milicjanta odbyła się akademia, która zgromadziła liczne rzesze publiczności.

Po powołaniu prezydium uroczystości przez szefa Wydz. Polityczno - Wychowawczego Komendy Wojewódzkiej por. Jaroszewskiego, orkiestra milicyjna odegrała Hymn.

Następnie Komendant Wojewódzki MO płk. Marchwiński wygłosił referat na temat działalności Milicji od chwili jej powstania.

Po przemówieniach odbyła się część artystyczna akademii, którą wypełnił pomysłowo wykonany żywy „Dziennik Radiowy", w wykonaniu artystów-amatorów — żołnierzy MO.

Następnie odbył się uroczysty obiad na terenie poszczególnych jednostek milicyjnych. Wieczorem zaś po pięknie wykonanym capstrzyku, rzesze mieszkańców Łodzi uczestniczyły w apelu na grobach poległych żołnierzy Armii Czerwonej, w parku - Poniatowskiego.

Zasługi Milicji Obywatelskiej w Odrodzonej Polsce znalazły szczere i głębokie uznanie w całym społeczeństwie polskim. Dlatego też jej święto wczorajsze było zarazem świętem wszystkich mieszkańców Łodzi.

CZYTAJCIE PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Pod czerwonym i tęczowym sztandarem
Młodzież OM TUR-owa pracuje z myślą o przyszłości

„...Stwierdźmy rzecz bezsporną, iż spółdzielczość z pochodzenia swego, ze swoich form organizacyjnych jest ruchem proletariackim..." — pisze Stanisław Thugutt w książce p.t. „Spółdzielczość — zarys ideologii". Istotnie — formy spółdzielczości powstały w okresie kiedy robotnik angielski przeżywał skutki przemiany gospodarczej, zwanej „rewolucją przemysłową", kiedy pracę rąk ludzkich zaczęły zastępować maszyny, przez co stawała się ona coraz mniej ceniona i coraz gorzej wynagradzana. Znaczenia rodzącej się spółdzielczości nie mojmowano może jeszcze wówczas tak, jak dzisiaj, widziano jednak w niej jedną z form samoobrony gospodarczej warstw upośledzonych materialnie przed kapitalizmem.

W dobie obecnej zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, czym dla nas, dla naszego Państwa Ludowego jest spółdzielczość i co ona nam dała w okresie odradzania się naszej państwowości pookupacyjnej.

Tak, jak cała klasa robotnicza, rozumie młodzież proletariacka, że zwycięstwo polityczne, jeśli nie będzie umocnione przebudową ustroju gospodarczego, stanie się dziełem niedokończonym.

Młodzież Omturowa nie przygląda się biernie procesom przebudowy ładu i porządku w państwie. Zostawiając sprawy polityczne towarzyszom starszym, doświadczonym, zajmuje się żywo ruchem spółdzielczym, który uważa za bardzo bliski sobie, za swój. Tuż po wyzwoleniu rozpoczął OM TUR na wszystkich szczeblach organizacyjnych szeroką akcję szkoleniową i wychowawczą w dziedzinie spółdzielczości. Przy Komitecie Centralnym, Komitetach Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich pracują wydziały i referaty spółdzielcze. Organizowane są kursy w skali ogólnokrajowej, wojewódzkiej, czy powiatowej. W Łodzi mamy nawet swoją Spółdzielnię OM TUR-ową „Start", w której gospodarzami są sami OM TUR-owcy. Ma to tę dodatnią stronę, że towarzysze, którzy nie mieli możności zetknąć się bezpośrednio ze spółdzielczością, mogą teraz u siebie, na terenie organizacji zapoznać się praktycznie z nią. Spółdzielcze OM TUR w Międzygórzu, gdzie szkolić się będą kadry przyszłych spółdzielców.

Organizacja Młodzieży TUR postawiła sobie za cel wychować w swych szeregach taki element, który umocni polski ruch spółdzielczy i będzie przyśpieszał jego rozwój. Chcemy spółdzielczości dać całego człowieka, nie tylko z jego potrzebami materialnymi, ale z jego życiem duchowym, z jego marzeniami i tęsknotami, które będzie musiał on zaspakajać. Z dumą i zadowoleniem możemy powiedzieć, że akcja szkolenia spółdzielczego młodzieży Omturowej nie idzie na marne. Coraz więcej dziewcząt i chłopców w niebieskich koszulach widzi się w szeregach pracowników spółdzielczych, czy członkach spółdzielni, w ich radach nadzorczych i zarządach, a także w terenowym samorządzie „Społem" i Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Omturowców - spółdzielców cechuje entuzjastyczne i ideowe podejście do pracy. Tak, jak w organizacji, tak i w ruchu spółdzielczym będziemy się wychowywać i kształcić nasze charaktery; bo spółdzielczość — to pojęcie szersze, aniżeli tylko sama gospodarka; to szkoła, która uczy przede wszystkim współdziałać i żyć w gromadzie, która tworzy z człowieka jednostkę wartościową dla społeczeństwa. Przy takim pojmowaniu istoty spółdzielczości — a tak pojmuje ją młodzież Omturowa — dużo wymowy mają słowa, którymi Thugutt kończy swą piękną książkę: „...Gdyby spółdzielczość i jej ideały zawiodły, świat stałby się koszmarnym nonsensem...".

HENNRYK GOZDALIK.

Ostatnie wpłaty
na odbudowę Warszawy

W ciągu ostatnich dwóch dni wpłynęło do Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy 2 miliony złotych. Na Stołeczny Fundusz Odbudowy m. st. Warszawy wpłaciły Wojewódzkie Komitety Odbudowy Warszawy w Bydgoszczy — 5,365,537 zł., we Wrocławiu — 1,615,542 zł., w Kielcach — 2 miliony zł., w Gdańsku — 1,905,759 zł., w Lublinie — 697,036 zł., w Olsztynie — 420,840 zł., w Rzeszowie — 211,678 zł., w Białymstoku — 187,450 zł. Ponadto powiatowe Komitety na Dolnym Śląsku wpłaciły: Żegań — 90.296 zł. Namysłów — 118,701 zł., Legnica — 76,565 zł., Oleśnica — 50,328 zł., Syców — 132.981 zł. Wałbrzych — 200.000 zł. Dzierżoniów — 120,213 zł., Sobótka — 20,597 zł., Wołów — 500,000 zł.

Dolny Śląsk przedłużył akcję na rzecz odbudowy Warszawy jeszcze na październik.

Dnia 3 b.m. Stołeczna Rada Narodowa wpłaciła na odbudowę Warszawy 34.650 zł tytułem zrzeczenia się diet przez radnych za plenarne posiedzenia dnia 15 i 16 września rb.

Głód książek
na Ziemiach Odzyskanych musi być zaspokojony

W ramach akcji zaopatrzenia Ziem Odzyskanych w polską książkę, Rada Państwa zaofiarowała na ten cel 1 milion zł., Prezes Rady Ministrów 2 miliony zł., Ministerstwo Ziem Odzyskanych 2 mil. zł., Ministerstwo Oświaty 2 mil. zł., oraz Fundusz Komunalny Pożyczkowo - Zapomogowy 7 mil. zł.

W wyniku wakacyjnej zbiórki, przeprowadzonej przez młodzież szkolną, Ziemie Odzyskane otrzymały 42,848 książek oraz 455.187 zł. Ponieważ na jedną bibliotekę publiczną na Ziemiach Odzyskanych przypada przeciętnie zaledwie 710 tomów, koniecznym jest dalsze wzmożenie akcji.

MIROSŁAWIE I LECHOWI BARTCZAKOWI

z okazji ślubu najserdeczniejsze życzenia

wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia

składają

SIOSTRA Z MĘŻEM I RODZICE

Mili goście w redakcji „Kuriera Popularnego"

Hojny dar dzieci

Jak z niewielkich składek powstała duża suma na rzecz odbudowy Warszawy

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 68 przy ul. Piotrkowskiej 120, to z zewnątrz zwykły mieszkalny budynek, niczym nie różniący się od innych. Dopiero po wejściu na piętro gwar głosów dziecięcych wskazuje na to, że mieści się tu szkoła, I to nie mała szkoła, uczęszcza do niej bowiem około 600 dzieci.

Mijają lekcje jedna za drugą. Małe główki w pierwszej klasie pracują nie mniej ciężko od starszych. Literki wpisywane mozolnie do zeszytów są uparte, wybiegają poza linie, trzeba się z nimi borykać, ustawiać równiutko, by stały się czytelnym wyrazem. Dzieci w starszych klasach trudzą się nad zadaniem matematycznym, poznają bezkresy historii i cuda literatury. Wszystko jest nowe, trudne do zapamiętania, ale ciekawe, pobudza wyobraźnię, każe myśleć.



Organizatorzy akcji zbiórkowej: nauczycielka J. Pietrasiak — opiekunka samorządu szkolnego i zarząd: przewodnicząca—Alina Bielińska, skarbnik — Wiesław Kowalewski i sekretarz — Kamil Ettinger.

SPOŁECZEŃSTWO MAŁYCH LUDZI.

Nie tylko jednak nauka wypełnia życie młodzieży. Dzieci przychodzą do szkoły z rodzinnego domu, szybko zżywają się z innymi, stają się cząstką społeczeństwa szkolnego. Zaczynają się solidarnie troszczyć o sprawy klasy, szkoły, ich zainteresowania się coraz bardziej rozszerzają.

Uczennice i uczniowie szkoły Nr. 68 są takim małym, zorganizowanym społeczeństwem.

Każda klasa od dawna ma swój samorząd, a ostatnio przedstawiciele samorządów klasowych dokonali wyboru samorządu szkolnego. Dzieci doszły do wniosku, że nie zawsze wystarcza władza i rada klasy, że są czasem sprawy, które dotyczą całej szkoły i muszą być przez wszystkich razem uzgodnione.

WAŻNA DECYZJA.

Na walnym zebraniu z powagą zasiadło dziecięce bractwo. Dziewczęce i chłopięce twarzyczki wyrażają przejęcie. Delegaci młodszych klas usiłują dorównać starszym kolegom, którzy pewnie i dużo rozprawiają, lekceważąc trochę autorytet młodszych. Wybrano zarząd samorządu szkolnego; przewodnicząca Alina Bielińska, skarbnik Wiesław Kowalewski, sekretarz Kamil Ettinger. Trójka wybranych obejmuje swe funkcje, ucisza gwar. Ktoś proponuje, aby działalność samorządu rozpocząć od zbiórki na odbudowę Warszawy. Wniosek podał jeden ze starszych chłopców. Wszyscy z zapałem odnoszą się do projektu.

— Inni zbierają na odbudowę Warszawy, my nie jesteśmy gorsi, Świetnie! Będziemy robić składkę. My także kochamy Warszawę i chcemy pomóc w odbudowie.

Tak więc z pomocą nauczycielki p. Pietrasiakowej, opiekunki samorządu z ramienia Rady Pedagogicznej, zarząd opracował plan zbiórki. Zorganizowano loterię fantową oraz na terenie poszczególnych klas wybrano skarbników, by na ich ręce składać ofiary.

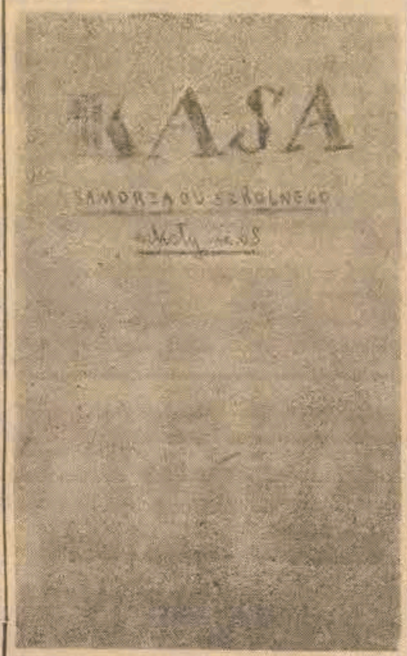
WIZYTA W REDAKCJI.

W parę dni później do redakcji naszego pisma zgłosiła się trójka dzieci pod opieką ob. Pietrasiakowej. Alina, Wiesław i Kamil prosili o pozwolenie, by na ręce naczelnego redaktora socjalistycznego pisma mogli złożyć zebraną kwotę. Wiesław jako skarbnik troskliwie niósł paczkę 24,269 zł. — efekt ofiarności dzieci na odbudowę Warszawy. Z powagą przedłożył on protokół zbiórki zawarty w szkolnym zeszycie. Dziecięcym pismem, czysto i przejrzyście wyszczególnione zostały sumy zebrane we wszystkich klasach, dalej podana kwota uzyskana z loterii fantowej. Wszystko dokładnie obliczone, podsumowane i opatrzone podpisami wszystkich członków zarządu.

— Robimy jeszcze wykresy wyniku zbiórki. Chcemy je powiesić na korytarzu szkolnym, — tłumaczy Wiesław. Młodzieńcze twarzyczki wyrażają zadowolenie i dumę.

Ta niespodziewana wizyta dzieci, to coś więcej, niż zwykły efekt zbiórki pieniężnej. To dowód, że i wśród najmłodszych istnieje już świadomość potrzeby takiego gestu, że zrozumienie i solidarność z całym społeczeństwem nie jest im obca. Dzieci, z których większość pamięta wojnę, słyszały o Warszawie, a nawet ją niektóre widziały, kochają kraj, kochają swą stolicę. Dlatego też gest dzieci uczęszczających do szkoły Nr. 68 ma ogromną wartość i jest skarbem stokroć więcej wartym od zebranej kwoty 24,269 zł.

Rozmawialiśmy w redakcji zarówno z dziećmi, jak i z ich gorliwą, niezmordowaną opiekunką, nauczycielką Pietrasiakową, która nawiasem mówiąc jest wychowanką TUR-a, kończyła bowiem świeckie seminarium Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi, co na ówczesne czasy, było już widomym znakiem przywiązania do idei postępu ze strony młodej kobiety, szykującej się do zawodu pedagoga. Wiele można zrobić z takimi dziećmi — mówiła nam ob. Pietrasiakowa, trzeba tylko do nich podejść odpowiednio, trzeba im pozwolić myśleć, ułatwić i udostępnić im ogarnięcie potrzeb kraju i obowiązków wynikających stąd dla każdego. Staramy się to robić. Trafiamy na dobry grunt, dla nas, dla nauczycielstwa polskiego, najlepszą satysfakcją jest właśnie widomy wynik naszej wdzięcznej i odpowiedzialnej pracy...



„Historyczna" kasa.

Ścisnęliśmy serdecznie dłoń nauczycielki i jej wychowanków, przyszłych, dzielnych, świadomych, światłych i odpowiedzialnych obywateli naszego kraju.

Barbara Drzewińska.

ROBOTNIK SAMOUK-PISARZEM

Jan Wantuła otrzymał od Prusa „Placówkę" jako prezent gwiazdkowy

JAN WANTUŁA, robotnik-samouk, zdobył sławę pisarza regionalnego i wielkiego miłośnika książek. W początkach wielkiej wojny pisarze tej miary, co **Andrzej Strug, Władysław Orkan,** poznawszy w swych wędrówkach regionowych niezwykłego kolegę, zawarli z nim serdeczną przyjaźń. Z właściwym sobie entuzjazmem Hulka-Laskowski pisał o życiu, pracy i działalności pisarskiej i oświatowo-kulturalnej Jana Wantuły, podkreślając, że ten chłop i robotnik zdobył nieprzeciętną wiedzę własnym wielkim trudem i mozołem, bo w szkole uczył się zaledwie 3 lata, zmuszony pracować w hucie na swe utrzymanie. Wszyscy ci pisarze szczycili się przyjaźnią niezwykłego człowieka, jakim był i pozostał pisarz Śląska Cieszyńskiego, Jan Wantuła. Wcześniej jeszcze Julian Ochorowicz zainteresował się jego niecodzienną indywidualnością i zwrócił na niego uwagę Bolesław Prus, który przesłał chłopsko-robotniczemu pisarzowi i budzicielowi ludu śląskiego swą „PLACÓWKĘ" z dedykacją, jako upominek gwiazdkowy.

Życie Jana Wantuły jest niezmiernie ciekawe i zasługuje na szacunek dzisiejszych czasów, które szczególną uwagą otaczają chłopa i robotnika. Jan Wantuła 32 lata pracował, jako robotnik w hutach na Śląsku Cieszyńskim. Później osiadł na małym gospodarstwie, zajmując się hodowlą pszczół i sadownictwem. Właściwą treścią jego pracowitego życia było zdobywanie wiedzy i szerzenie jej słowem i pismem w swoim robotniczo-chłopskim środowisku. Tym ideałom pozostaje wierny obecnie. Drugim jego zadaniem była uporczywa i nieustępliwa walka ze zgubnym nałogiem alkoholizmu. W obu tych dziedzinach Jan Wantuła położył wielkie zasługi.

Dziś 70-letni starzec o jasnym umyśle i wielkiej pogodzie ducha mieszka w swym pięknym domu w Ustroniu pod Beskidami, otoczony powszechnym szacunkiem i ludzką przyjaźnią. Ma bogatą bibliotekę, zawierającą cenne dawne druki obok dzieł pisarzy znakomitych z ich własnoręcznymi dedykacjami, z czego zasłużony pisarz śląski jest bardzo dumny.

Obecne pokolenie, mając ułatwiony dostęp do wiedzy, oświaty i kultury, winno z podziwem i szacunkiem pamiętać o chłopie i robotniku-samouku, który w najbardziej nieprzyjaznych warunkach dzięki usilnej pracy i wytrwałości zdobył wiedzę i z pożytkiem szerzył ją we własnym środowisku. (w)

Do Szczecina zawinął statek

na którym Piccard odbędzie podróż naukową

Do portu szczecińskiego zawinął nowy motorowiec belgijski „Scaldis", który został przeznaczony na wyprawę naukową znanego uczonego i badacza stratosfery, prof. Piccarda. Statek ten zabiera z portu szczecińskiego łom żelazny do Finlandii, skąd powraca do Belgii.

„Scaldis", po otrzymaniu odpowiedniego wyposażenia, zabierze na swój pokład 10 wybitnych uczonych europejskich z prof. Piccardem na czele, którzy w listopadzie br. udadzą się do zatoki Gwinejskiej, gdzie w pobliżu Złotego Wybrzeża prof. Piccard na specjalnym aparacie opuści się na głębokość 5 tys. metrów. Głównym celem wyprawy naukowej będzie stwierdzenie, czy promienie kosmiczne docierają do tej głębokości wody oraz ustalenie ewentualnego ich działania.

Statek „Scaldis" zaopatrzony zostanie w urządzenia radarowe i będzie w stałej łączności radiowej i telefonicznej z Brukselą.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Ambitni golarze

SZANGHAJ jest miastem golarzy. Jest tam przeszło 50,000 zakładów fryzjerskich. Przedsiębiorczy chiński producent filmowy, Wu-Hsin-Tsai postanowił wykorzystać ten fakt i nakręcić film, oparty na życiu cyrulików szanghajskich, licząc, że każdy z nich zapragnie obejrzeć tego rodzaju obraz.

Kalkulacja ta nie zawiodła. Kasy kina, w którym wyświetlano film z życia golarzy, były formalnie oblężone przez długi okres czasu, ale efekt tego sukcesu okazał się zupełnie nieprzewidziany. Treścią filmu było morderstwo rabunkowe, popełnione przez pewnego golarza chińskiego, który poderżnął brzytwą gardło jednemu ze swych klientów. Cyrulicy chińscy poczuli się do żywego dotknięci tego rodzaju tabułą. Zaczęli początkowo wyrażać protesty w prasie i prosić bezpośrednio Wu-Hsin-Tsaj o zdjęcie hańbiącego ich zawód obrazu z ekranów. Gdy to nie pomogło, 800 golarzy przypuściło szturm na kino, w którym wyświetlany był obraz; zdemolowano ekran, połamano aparaturę i krzesła na widowni i spalono kopię filmu. Zbyt przedsiębiorczy producent został jednocześnie sromotnie obity przez inną grupę wojowniczych cyrulików.

Oryginalna szkoła

SZKOŁA Calverta w Baltimore Stany Zjednoczone) reklamuje się następującym sloganem: Nie potrzebujesz chodzić do szkoły, szkoła przyjdzie do Ciebie". I to jest prawda, Szkoła Calverta wysyła swe skrypty, podręczniki, teksty i programy do najodleglejszych miejscowości na całym świecie.

Calvert założył swą szkołę w r. 1897 w okresie epidemii kokluszu, która uniemożliwiła 98 proc. dzieci w Stanach Zjednoczonych uczęszczanie do zakładów naukowych. Calvert zorganizował wówczas wysyłkę podręczników, zeszytów, przyborów piśmiennych i druków oraz broszurek, pouczających rodziców i opiekunów, jak wpajać w dzieci wiadomości z zakresu historii, geografii, matematyki, fizyki i wszelkich w ogóle przedmiotów szkolnych. System ten okazał się tak skuteczny, iż przetrwał po dziś dzień i obecnie „paczki szkolne" z Baltimore docierają do Yangtse, do osad pośród dzikich dżungli afrykańskich, zrzucane są przy pomocy spadochronów na zaśnieżone tereny północne, do których nie dochodzi kolej, ani autobus.

Niedawno Calvert, święcąc 50-lecie istnienia swej szkoły, otrzymał największe ze swych dotychczasowych zamówień: uczniami jego zostało 3,500 dzieci wojskowych i urzędników amerykańskich w okupowanej Japonii.

Szkło powiększające

przyczyną wielkiego pożaru

Straż ogniowa w Belham Manor koło Nowego Jorku, doszła do wniosku, że powodem wielkiego pożaru, który spowodował tam przed kilku dniami straty, obliczone na 10 tys. dolarów, było szkło powiększające, stanowiące własność 11-letniego John Lydgate, używane przez chłopca do oglądania monet, które kolekcjonował. Szkło to wypadło mu z okna III piętra i znalazło się na ziemi w takiej pozycji w stosunku do słońca, że od promieni słonecznych, zogniskowanych w soczewce, zajęły się w ciągu paru minut suche gałązki cedrowe, co stało się przyczyną pożaru.

Pociski szybsze od głosu

Doświadczenia brytyjskich sił lotniczych

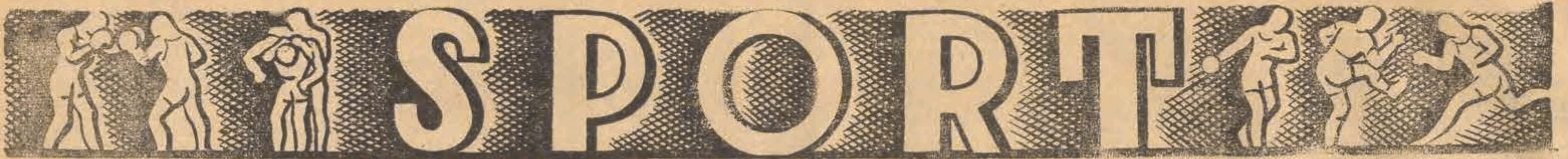
„Royal Air Forces" czyni przygotowania do mających się odbyć na przyszły tydzień prób nowego typu pocisków, rzucanych z samolotów, których szybkość przekroczy 1,500 km. na godzinę.

Specjalne aparaty będą kontrolowały na ziemi działalność pocisków. W celu rzucenia pocisku wystartuje z lotniska w Saint Eval w Kornwalii samolot „Mosquitto", który na wysokości 1,200 m. zrzuci pocisk. Motor, umieszczony w tyle pocisku, zacznie automatycznie działać i aparaty kontrolujące przekażą na ziemię reakcję pocisków, które osiągną i z kolei przekroczą szybkość głosu, to znaczy — 1,200 km./godz.

U FOTOGRAFA



— Proszę o przyjemny wyraz twarzy.



Okręt, kolej, ciężarowe auto...

POLSKA YMCA TEŻ PRACUJE

NAD WYCHOWANIEM MŁODEGO POKOLENIA

Zadzwonił telefon. Podniosłem słuchawkę.



— Dziś wyjątkowo mam chwilę wolnego czasu — mówił dyrektor łódzkiej YMCA p. Aleksy Leśniewicz — i zgodnie z naszą umową bardzo chętnie służę informacjami na temat dotychczasowej działalności i najbliższych planów naszej instytucji. Ale, mówiąc prawdę, chętniej widziałbym pana u siebie. Przy okazji zwiedzi pan naszą wystawę.

Umowa została zawarta.

Już przechodząc przez hall, w którym centralizują się niemal wszystkie wejścia do świetlic, basenu i sal gimnastycznych łódzkiej YMCY — wzrok mój zatrzymał się na małej tabliczce z napisem:

„Przez charakter, wiedzę i zdrowie - służba dla Państwa"

To jedno, krótkie hasło wyjaśniło już dość wszechstronnie, na czym polega działalność YMCA i jaki jest program jej prac.

Na początku więc naszej rozmowy z dyr. Leśniewiczem, poruszyliśmy sprawę obozów letnich dla młodzieży, pytając — ile osób skorzystało w tym sezonie z wczasów YMCY?

Rozmówca sięgnął po dziennik i z niego zacytował dokładne dane:— gościliśmy na naszych obozach 1,198 chłopców. Większość z nich — to pełne lub pół-sieroty.

Dziewczynki wolą własny dom

— Wspomniał pan o chłopcach, czy dziewczynki również tak chętnie garną się w szeregi „imciarzy"?

— Raczej nie. Statystyka nasza wykazuje, że życie obozowe i sport mniej je interesują.

— Czym to należy tłumaczyć?

— Trudno jest na to odpowiedzieć, ale wydaje mi się, że inne usposobienie oraz odmienne zupełnie upodobania dziewczynek, niż chłopców — są tego głównym powodem.

Praca od podstaw

— Czy YMCA nie przewiduje w swym programie organizacji wybitnie sportowych sekcji?

— Ależ naturalnie. Posiadamy już silną selekcję gier sportowych, a w najbliższym czasie zamierzamy zorganizować przy YMCE sekcję narciarską, szczypiorniaka, hokejową. Powiem panu więcej. Chętnie zorganizujemy u siebie nawet i sekcję piłki nożnej. Niech tylko znajdą się chętni, ale nie tacy wędrujący od klubu do klubu, ale zupełnie nowi, młodzi, pełni życia chłopcy.

Zamiarem naszym jest — krzewić prawdziwą ideę sportową i wychować własną młodzież, przywiązaną do barw klubowych. W tym celu urządzamy pogadanki dla młodzieży w których w sposób najbardziej przekonywujący potępiamy niesportowe wybryki na boiskach.

Ożyw'my sezon

— Dość głośno mówi się ostatnio, że YMCA nadchodzący sezon chce wykorzystać na popularyzację gier sportowych i pływania. Ile jest w tym prawdy?

— Wszystko się zgadza „od a do zet" Te dwie gałęzie sportu wyłącznie leżą nam na sercu. Na własnym basenie będziemy urządzać zimą międzyklubowe i międzymiastowe zawody pływackie oraz w sali — mecze koszykówki i siatkówki, również w konkurencji miejscowej.

W tym celu prowadzimy już pertraktacje z wielu klubami w Polsce

— I jeszcze jedno pytanie. Jakiego rodzaju inwestycje YMCA prowadza na terenie swej posesji?

— Do naszego gmachu dobudowujemy jedno skrzydło. Znajdzie się w nim sala koncertowa na 800 miejsc, estrada dla orkiesty i... organy. Według planu już 1 lipca 1948 r. sala będzie oddana do użytku. Wówczas rozpocznie się normalny ruch amatorskich zespołów artystycznych.

Długo i interesująco mówił dyr. Leśniewicz o życiu kulturalno-oświatowym łódzkiej „YMCY". Z zaciekawieniem słuchałem jego wywodów, zapominając o celu sportowym swej wizyty. Gdy skończył, zaproponował zwiedzenie wystawy.

Kuźnia talentów

Weszliśmy do dużej, jasnej sali. Na stołach leżą starannie poukładane eksponaty. Wszystkie one są dziełem chłopców, spędzających swe wakacje na obozach YMCY.

Sala ta kryje w sobie talent młodych rąk polskich sierot. Zdradza zainteresowania, upodobania i najskrytsze nawet marzenia tej młodzieży. Najłatwiej je odgadniemy, oglądając eksponaty. w wykonanie których chłopcy włożyli całą swą inteligencję i wiedzę.

Oto w gablotce na małej półeczce stoi wazon i leżą szczątki urn. To 14 i 15-letni chłopcy, jako najmłodsi zwolennicy archeologii przywieźli swe wykopaliska z Grocholic.

Poza miniaturowym obozem, zrobionym na wzór indyjski, poza ładnie wykonanym modelem kapliczki i wielu innymi zasługującymi na specjalną uwagę eksponatami, dłużej zatrzymujemy się przy stole z zabawkami.

Okręty, auta, pociągi

Już na pierwszy rzut oka dostrzegamy w nich wyraźną przewagę pociągów towarowych, aut ciężarowych i okrętów. Rzecz dziwna i charakterystyczna. Młodzież obozowa zrezygnowała z „produkcji" samolotów, gardząc i jednocześnie ograniczając do minimum wypiłowywanie z drzewa ptaków i zwierząt. Popularne konie, słonie i kaczki należą tu do rzadkości i giną w przytłaczającej masie pociągów, aut i okrętów.

Widać z tego, iż młodzież dobrze się orientuje, co Polsce najbardziej potrzeba.

Przed wyjściem — oglądamy jeszcze sporządzony przez chłopców plan miejscowości Bełchatów z lat 1863—1869. Plan ten został sporządzony na podstawie przeprowadzonego przez 15-letnich chłopców wywiadu historycznego.

Symbol

Opuszczamy salę wystawową z uczuciem dumy. Auta ciężarowe, pociągi, okręty, historia osiedli polskch — to główne tematy zainteresowań naszej najmłodszej młodzieży. Straciły swą aktualność walki Indian, Tom Mixy i inni bohaterowie dziecięcych sensacji.

Jak organizacje młodzieżowe, jak harcerstwo i Polska YMCA spełnia wielkie i odpowiedzialne zadanie wychowania młodego pokolenia. Pokolenia drugiej wojny światowej. Spełnia to zadanie dobrze.

Dlatego pełni optymizmu i szczerych życzeń dalszego rozwoju, opuszczamy gmach przy ul. Moniuszki.

Jest wieczór. Przy świetle elektrycznym robotnicy usuwają gruz z muru, który dzielił YMCĘ od ulicy Traugutta.

Myślę, że to jest symboliczne! — YMCA otwiera wszystkie drzwi dla łódzkiej młodzieży. (wl)

Surowe kary na RKU

nałożył W. G. i D. PZPN, ale...

opinia sportowa czeka na dalsze wyjaśnienia.

W związku z ostatnimi zajściami, jakie miały miejsce w Sosnowcu, po meczu RKU — AKS Wydział Gier i Dyscypliny po rozważeniu tej sprawy postanowił:

1 zakazać RKU rozgrywania zawodów na terenie Sosnowca na przeciąg jednego roku, tzn. do 28 września 1948 r.,

2 nałożyć na RKU grzywnę w wysokości 10.000 zł za wystawienie porządkowych, którzy prowokacyjnym zachowaniem przy czynili się w znacznym stopniu do karygodnych incydentów,

3 nałożyć dyskwalifikację na graczy: Berger — 4 lata, Siech — 3 lata, Wiśniewski i Pilarek po 2 lata i Słota — 1 rok.

Jak wynika z tego PZPN bardzo ostro rozpoczął tępienie łobuzerstwa na boiskach piłkarskich. Wiadomość o wyroku WG i D czerpiemy z „Expressu Wieczornego".

Sądzimy, że w tak ważnej sprawie WG i D zechce wydać komunikat oficjalny, który roześle do całej prasy polskiej. Dotąd nie znamy przewinień piłkarzy RKU. Fakt, że zostali oni ukarani, pozwala sądzić, iż brali bezpośredni udział w awanturach. Na czym on jednak polegał i jaką rolę odegrali pp. Berger et comp. wiadomym jest tylko WG i D PZPN. To nie może jednak pozostawać w tajemnicy. Opinia sportowa Polski, poruszona do głębi niesłychanymi zajściami sosnowieckimi, winna być poinformowana do ostatnich szczegółów o przebiegu zajść.

To nie jest sprawa tylko dygnitarzy z naczelnej magistratury polskiego futbolu. To jest sprawa całej opinii sportowej w kraju. Czas najwyższy skończyć z „ekskluzywnością" PZPN. Panowie z Alei Marsz. Stalina mają dość środków, aby informować całą prasę polską. Jeżeli nie wiedzą jak to należy robić, niech poproszą o wskazówki Polski Związek Bokserski, który wszystkie swe komunikaty rozsyła do całej prasy w Polsce.

Podajemy do wiadomości uchwały WG i D czekając na dalsze wyjaśnienia.

WILNO ZAPRASZA PIŁKARZY ŁODZI

A ŁKS PRAGNIE SPROWADZIĆ DRUŻYNĘ WILEŃSKĄ

Łódź na pewno nie jest wielkim ośrodkiem piłkarskim, ale ma wielkie szczęście. „Nörkoeping" szwedzki, który zremisował z wszystkimi przeciwnikami w Polsce, w Łodzi poniósł jedyną porażkę. Torpedo, prawdziwy ewenement sezonu 1946, poza meczem z reprezentacją PZPN grała właśnie w Łodzi. Ten właśnie mecz przyniósł Łodzi wielką popularność. Jej wynikiem jest list, który nadszedł wczoraj do sekretariatu ŁKS. Oto treść listu:

„Do Kierownictwa Klubu Sportowego w Łodzi (Prosimy o reprezentację Łodzi).

Polacy wileńscy byliby bardzo wdzięczni piłkarzom Łódzkiego Klubu Sportowego, jeśli zechcieliby oni zawitać do Wilna. Z wielkim zainteresowaniem śledzimy za rozwojem piłkarstwa w Polsce powojennej i pamiętamy dobry wynik piłkarzy łódzkich z Torpedo moskiewskim. Aby móc oglądać polską drużynę w Wilnie, jest jedno wyjście: prosimy wysłać ofertę do republikańskiego Komitetu do Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu w Wilnie, Gedymina nr 15, Wilnio 15.9. 47".

Kierownictwo ŁKS, nie mogąc w tym sezonie wyjechać do Wilna postanowiło zaproponować adresatom, aby przysłali drużynę wileńską do Łodzi. Odpowiedni list zostanie wysłany w tych dniach. Istnieje więc możliwość, że jeszcze w tym roku Łódź zobaczy piłkarzy Wilna.

Dziś ZZK — Pomorzanin

Dziś o godz. 16-ej na boisku ŁKS odbędzie się ostatni mecz o wejście do ligi między ZZK a Pomorzaninem. Wprawdzie spotkanie to będzie miało znaczenie tylko statystyczne; natury, bowiem poza możliwością przesunięcia kolejarzy łódzkich o jedno miejsce w tabeli nic w niej więcej nie zmieni, sądzimy jednak, że będze dość ciekawym zakończeniem rozgrywek.

RKS „BROŃ" (RADOM) — KS FILMOWIEC W PŁYWANIU

Dzisiaj o godz. 17-ej na basenie polskiej YMCA w Łodzi (wejście od ul. Traugutta 3) zostanie rozegrany mecz pływacki RKS Broń (Radom)— KS „Filmowiec".

Kamienie na ringu

Awantury na meczu IKP - Zryw 9:5

Dziś zostanie zakończona pierwsza połowa mistrzostw okręgu łódzkiego w boksie. O ile pierwsze mecze odbywały się pod znakiem walkowerów i słabego zainteresowania, o sensacje, niestety w najgorszym tego słowa znaczeniu, postarali się nie autorzy wczorajszego spotkania IKP — Zryw, a publiczność!

O ile do wagi lekkiej mecz toczył się przy zupełnym spokoju, to walka Krawczyka z Sobczakiem wywołała awanturę, przypominającą zajścia w Sosnowcu. Już w I rundzie Krawczyk zadaje nieprawidłowy cios Sobczakowi. Bokser IKP pada i wije sie z bólu po ringu. Sędzia ringowy nie był zdecydowany co ma uczynić. Początkowo próbuje podnieść Sobczaka, ale po okrzykach: „wylicz go najpierw". zdecydował się wyliczyć. Publiczność głośno demonstrowała swoje niezadowolenie z powodu orzeczenia lekarza. który oświadczył po zbadaniu Sobczaka. że nie znać śladów nieprawidłowego uderzenia. Na podstawie tego ogłoszono Krawczyka zwycięzcą przez k. o. Na ring poczęły się sypać różne przedmioty, wśród których przeważały kamienie.

Po półgodzinnej przerwie przystąpiono do walki w wadze półśredniej. Podczas walki w wadze półciężkiej Sobczak został odwieziony do szpitala. Wieść o tym rozeszła się natychmiast po całej widowni. Na ring znowu posypały się kamienie. Kiedy w wadze ciężkiej stanęli Kłodas i Kempa, a wynik brzmiał 7:7, widownia rozpoczęła znowu atak na ring. Grad kamieni, jak i wielkość kamieni w drugiej rundzie przybrały takie rozmiary, że delegat Wydziału Sportowego ŁOZB w obawie o zdrowie zawodników zmuszony był przerwać zawody. Szowiniści klubowi uzyskali bardzo iluzoryczny triumf: wprawdzie mecz nie został zakończony, ale konsekwencje tego będą dla zacietrzewionych fanatyków przykrą niespodzianką.

Protest, jaki co do wyniku w wadze lekkiej założyło kierownictwo IKP został przez specjalną komisję rozpatrzony natychmiast po skończonym meczu, w wyniku czego Krawczyk został zdyskwalifikowany, a punkty zostały policzone IKP.

Wyniki pozostałych walk:

Waga musza — Gomulak (Zryw) wygrywa na punkty z Samczyńskim (IKP).

Waga kogucia — Nawrocki (Zryw) ulega na punkty Szalińskiemu (IKP).

Waga piórkowa — Leszczyński (IKP) zdobywa punkty walkowerem z powodu nadwagi Rogalskiego (Zryw). W walce towarzyskiej Leszczynski wygrywa przez k. o. w II-im starciu.

Waga półśrednia—Pietrasik (Zryw) nie rozstrzygnął walki z Pikiem (IKP).

Waga średnia — Taborek (Zryw) wypunktował Rejnsza (IKP).

Waga półciężka — Łyszkowski (Zryw) przegrywa na punkty z Kabatem (IKP).

Sędziowali: w ringu Jaworski, na punkty Rom[illegible]wski, Lewandowski i Małoszczyk. Widzów ponad 500 osób.

Totalizator sportowy

przygotowuje Polski Komitet Olimpijski

Wzorem zagranicy, Polski Komitet Olimpijski postanowił zorganizować akcję konkursową pod nazwą „Zgadnij, kto wygra". Jest to po prostu totalizator sportowy na wzór istniejącego już w Anglii, Szwecji, Italii i innych krajach Europy. Na początku konkursu „Zgadnij kto wygra" ograniczać się będzie tylko do Warszawy. w miarę jego rozwoju zostanie rozszerzony również na inne ośrodki.

Konkurs polegać będzie na odgadywaniu wyników imprez sportowych. Uczestnik konkursu wykupywać będzie znaczek olimpijski w cenie 20 zł. Zwycięzcy konkursu zdobyć mogą nagrody pieniężne. których wysokość zależna jest od ilości grających t. zn. od sumy jaka wpłynęła w odpowiednim konkursie. który powtarzać się będzie każdego tygodnia.

Powstał już komitet organizacyjny totalizatora, przygotowuje on zorganizowanie pierwszego konkursu już na najbliższy miesiąc.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (ul. Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307.)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o g. 15 wielki sukces Teatru W. P., grana z niesłabnącym powodzeniem tragikomedia hiszpańska Rojasa „CELESTYNA" w inscenizacji L. Schillera, dekoracjach Wł. Daszewskiego, w oprawie muzycznej T. Kiesewettera, z udziałem: J. Chojnackiej, R. Hanin, L. Zamkow, M. Góreckiej, E. Kuniny, Z. Rzuchowskiej, A. Łapickiego, Z. Szymańskiego, H. Borowskiego, W. Kaczmarskiego, J. Maliszewskiego i K. Dejmeka.

O godz. 19 „Burza" w inscenizacji odznaczonej na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszą nagrodą za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wł Daszewskiego; przedstawienie uświetniają swym udziałem K. Adwentowicz (kreacja nagrodzona) i J. Węgrzyn. Obsadę stanowią: R. Hanin (kreacja nagrodzona), L. Pietraszkiewicz (kreacja nagrodzona), Górecka, Welanek, Kozłowski, Wasilewski, Lubelski, Łapiński, Pągowski, Kłosiński, Woźniak, Łodyński, Kwiatkowski. Tańce skomponowała J. Hryniewicka.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34.

Dziś ostatni raz „ŻOŁNIERZ i BOHATER".

TEATR „SYRENA" — TRAUGUTTA Nr 1

Dziś i codziennie „COLORADO" Z. Gozdawy i W. Stępnia. Pocz. o godz. 19.30. Tel. kasy 272-70

Kina

ADRIA — „Knock-Out".
BAJKA — „Synowie".
BAŁTYK — „Rodzina Artamonowych".
GDYNIA — „Złote wrota".
HEL — „Jadzia".
MUZA — ul. Pabianicka 173) „W cieniu podejrzenia".
POLONIA — „Ostatnia noc".
PRZEDWIOSNIE — „Cienie przeszłości".
ROBOTNIK — „Mściwy Jastrząb".
ROMA — „Wacuś".
REKORD — „Wyspa Bezimienna".
STYLOWY — „Wesoły sublokator".
ŚWIT — „Wilki morskie".
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „U kresu drogi".
WOLNOŚĆ — „Urwis Gewroche".
WŁÓKNIARZ — „Dwaj panowie F".
WISŁA — „Awantura w zaświatach" —
ZACHĘTA — „Statek pułapka".
OŚWIATOWE — I. Syn Pułku. II. Woda żywi lub zabija.

POCZĄTEK SEANSÓW

Adria — 16, 18, 20, niedziele 14.
Adria — 15,30, 18, 20.30, w niedz. 13.
Bałtyk — 17, 19, 21, niedz. 15, 17, 19, 21.
Gdynia — 16, 18.30, 21 w niedz. 14-ej.
Polonia — 17, 19, 21, w niedzielę o g. 15
Świt — 16,30, 18,30, 20,30, niedziela 14,30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30.
Wolność — 16.30, 18.30., 20.30, niedziele 14.30.
Przedwiośnie — 16,30, 18,30, 20.30. niedziela 14.30.
Roma — 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30
Bajka — 16.30, 18.30, 20,30 w niedz. 14.30
Robotnik — 15.30, 18, 20.30, w niedziele i święta — 13.00, 15,30., 18.00, 20,30.
Muza — 18.20, niedziela 16.
Tatry — 16, 18.20, niedz. 14.
Stylowy — począt. seansów 16,30, 18,30, 20,30, niedziele 14.30.

RADIO

NIEDZIELA, 5 PAŹDZIERNIKA

7.00 Muzyka z płyt, 8.00 Dziennik oraz przegl. prasy stoł. 8.20 (Ł) Progr. na dziś 8.28 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 8,50 Muzyka poważna z pł. 9.00 (Ł) Transm. Nabożeństwa z Kościoła Parafialnego w Kole, 10.00 (Ł) Aud. regionalna z Koła. Sprawozd. Red. L. Szumlewski, 10.15 Przem. Biskupa Dr Cękali z okazji tygodnia miłosierdzia. 11.00 (Ł) Aud. słowno-muz. w oprac. B. Busiakiewicza pt. „Najpiękniejsze pieśni i piosenki włoskie", 11.30 (Ł) „Kolczyki Izoldy" — ballada K. I. Gałczyńskiego. 11.40 (Ł) Nowe nagrania płyt marki „Odeon", 12.05 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów, 14.30 Zagadki radiowe, 14.40 (Ł) W ramach „Teatru Wyobraźni" — „Sprawa Katti Masłowej" — słuchow. osnute na tle fragm. „Zmartwychwstania" L. Tołstoja, radiof. i reż. T. Markowskiego. 15.20 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii" — aud. sł.-muz. dla dzieci, 15.40 (Ł) Recital altówkowy M. Szaleskiego, przy fortep. prof. K. Bacewicz, 16.02 (Ł) Komunikaty. 16.05 (Ł) Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi Red. K. Turkiewicz. 16.15 (Ł) Rep. dźwięk. z uroczystości w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Łodzi. 16.35 (Ł) „Na widowni tygodnia" — fel. H. Eile, 16.45 „Z życia kulturalnego", 16.50 „Wiersze A. Błoka". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.25 Aud. rozrywk. — „Analogia i nauka" — żart radiowy, 18.50 Aud. liter. 19.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski". 19.30 „Aktualn. dźwięk. 19.50 „Niedzielne Rendes-vous muzyczne". 21.00 Dziennik. 21.30 Transmisja KONCERTU Z GENEWY 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.10 Wiadom. sport. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.57 (Ł) Progr. lok. na jutro.

Nowe „referendum"

Konkurs uprzejmości i rzetelności

Jaka ma być obsługa w sklepie spółdzielczym

W całym kraju od 6 do 11 bm. odbędzie się, z inicjatywy Związku Zawodowego pracowników spółdzielczych, konkurs uprzejmości i rzetelności w sklepach spółdzielczych. Szerokie rzesze konsumentów będą mogły wypowiedzieć się o pracy personelu spółdzielczego w punktach rozdzielczych, bowiem głosowanie będzie się odbywało w każdym ze sklepów przez składanie kartek „tak" i „nie".

Inicjatorzy tego ciekawego konkursu wyszli z założenia, że drogą wydania przez publiczność oceny pracy sprzedawców — pracowników spółdzielczości, przyczynią się do usprawnienia tej pracy i podniesienia w ogóle obyczajowości w handlu. Rzetelność spółdzielców i ich uprzejmy stosunek do konsumenta, zwłaszcza do konsumenta, rekrutującego się z warstw pracujących, ma bowiem być przeciwstawieniem aspołecznych objawów powojennego handlu i demoralizacji, polegającej na częstym wyzysku klijenta, na spekulacji i pasku, z taką energią zwalczanym przez powołane organa i przez całe społeczeństwo.

Ale nie mówiąc już o kwestiach wyzysku i paska, chodzi tu jeszcze o inny moment, a mianowicie o to, aby obsługa konsumenta była doprawdy uprzejma, aby klijent traktowany był tak, jak na to zasługuje. Głosowanie będzie się odbywało w każdym sklepie spółdzielczym w określonym dniu. W skład komisji konkursowych wchodzą członkowie komitetów sklepowych, MRN, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet,, instytucji spółdzielczych i związków zawodowych. Głosowanie potrwa kilka godzin (godziny otwarcia sklepu). Kartki do głosowania wydawane będą przez komisje konkursowe, publiczność będzie je wrzucała do zamkniętych urn. Obliczanie głosów [illegible] po zamknięciu sklepów, a kartki wraz z protokółami zostaną przesłane do Sądu Konkursowego, przewodniczącym którego w Łodzi został z ramienia OKZZ tow. Bittner.

Wyznaczono trzy nagrody pieniężne: dla grupy A — obsługującej ponad 200 kupujących dziennie — zł 10 tys., dla grupy B — do 200 kupujących — zł 5 tys. i dla grupy C — do 100 kupujących — zł 3 tysiące. Ponadto Zw. Zaw. prac. spółdzielczych w Łodzi przeznaczył na nagrody dalszych 30 tys. zł.

Już wyznaczono terminy tego osobliwego „referendum". W sklepach PSS — odbędzie się ono 10 bm.

Głosowanie odbędzie się także na prowincji. (st.)

Wielki żłobek w śródmieściu

w zlikwidowanym schronisku dla repatriantów

(t). Przy ul. Sienkiewicza 9, w trzypiętrowym budynku mieściło się jedno z tymczasowych schronisk dla repatriantów. Budynek ten, w ostatnim czasie był coraz mniej zaludniony, tak, że opróżnione zostały wszystkie kondygnacje, z wyjątkiem parteru, gdzie jeszcze dziś znajduje się kilkadziesiąt bezdomnych ludzi.

Zarząd Miejski w Łodzi, na jednym z ostatnich posiedzeń Kolegium, postanowił wobec tego całkowicie zlikwidować schronisko, a pozostałych repatriantów przenieść do innego domu. Opróżniony w ten sposób budynek zostanie w najbliższym czasie wyremontowany i na podstawie decyzji władz przekształcony w pierwszy, wielki żłobek dla śródmieścia.

Według przypuszczeń, nowy żłobek będzie mógł być uruchomiony jeszcze przed rozpoczęciem zimy. Utworzenie go będzie miało wielkie znaczenie dla kobiet pracujących, zamieszkałych w centrum miasta, które będą tu mogły na czas swych zajęć pozostawić swoje dzieci pod opieką wykwalifikowanych freblanek i pedagogów.

Jeszcze jedna wieś

zelektryfikowana w woj. łódzkim

W pow. [illegible] odbyła się uroczystość zakończenia elektryfikacji i radiofonizacji wsi Żytniów. Żytniów jest wsią ubogą, złożoną z małych gospodarstw. Wieś ta została zelektryfikowana dzięki wysiłkowi wszystkich jej mieszkańców i gminnego komitetu elektryfikacyjnego.

Jednocześnie z pracami elektryfikacyjnymi w Żytniowie przeprowadzono budowę pomnika „Bojowników Wolności". Uroczyste odsłonięcie pomnika, do którego wmurowano urnę z prochami męczenników Oświęcimia, zbiegło się z włączeniem wsi do sieci energetycznej i radiowej.

KONCERTY

INAUGURACJA SEZONU KONCERTOWEGO W KONSERWATORIUM

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna (Al. 1-go Maja 6) rozpoczyna sezon koncertowy w niedzielę 5.X.47 o godz. 19 recitalem fortepianowym młodego utalentowanego pianisty i kompozytora Kazimierza Serockiego.

W programie: Chopin (m. in. Sonata C.moll Polonez As-dur), Debussy, Ravel, Necil Kazim. Villa Lobos, Karescotti.

Bilety do nabycia w sekretariacie w godz. 1—12 i od 16.

OFIARY

Koła PPS i PPR przy F-mie Kebsz pod Zarządem Państwowym, wpłaciły na odbudowę Warszawy zł 9400.

Jan Andrzejewski wpłacił zł 1000.— na odbudowę W-wy, zł 1000.— na pomnik Daszyńskiego.

Szkoła Powszechna Nr 68 zł 24.269.— na odbudowę W-wy.

Pracownicy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Łodzi, składają jednodniowy zarobek na rzecz odbudowy Warszawy w wysokości zł 11.081 — (jedenaście tysięcy, osiemdziesiąt jeden złotych).

W dniu Imienin kol. kierownikowi Zborowskiemu Franciszkowi i Cicheckiemu Franciszkowi, zamiast kwiatów kwotę zł 3.760 — przekazują na sieroty po rodzicach zamordowanych w obozach koncentracyjnych

Pracownicy Wydz. Podatkowego Oddz. Egzekucyjnego

Radiofonizacja

Bałut i Marysina

(t). Polskie Radio przystąpiło do budowy linii radiofonicznych na Bałutach i w Marysinie. Do tych dwu dzielnic miasta przerzucone zostały specjalnie przybyłe do Łodzi ekipy monterów.

Zainteresowani w zainstalowaniu sobie głośników winni zgłosić się do radiowęzła przy Al. Kościuszki 40. Zgłoszenia przyjmowane są dla ulic: Magistracka (od Południowej do Północnej), Spornej, Przemysłowej, Marksa, Okopowa (od Marksa do ul. dr. Kaufmana), Niemojewskiego, dr. Kaufmana, Inflancka, Admiralska, Brudińskiego. Rozwadowska i Zagajnikowa II.

Do tej pory zebrano już 300 zgłoszeń na głośniki mieszkaniowe. Cena głośnika jest nie wysoka, a abonament miesięczny wynosi zaledwie 50 zł. od jednego głośnika.

Własnymi siłami

Chłód jesienny przypomina nam o tym, że zima jest za pasem. Że trzeba zaopatrzyć się odpowiednio w najrozmaitsze niezbędne rzeczy, jak nieprzemakalne obuwie, ciepłą odzież i bieliznę, opał, kartofle itp., aby przetrwać mrozy. O ile jednak ludzie pracy mogą w taki czy inny sposób wyjść z tych kłopotów obronną ręką, o tyle jest cała masa biedaków — sieroty wojenne, starcy, niezdolni do pracy, inwalidzi wojenni i kaleki — którzy z trwogą i niepokojem oczekują zimowej pory roku. Najbiedniejszym, poszkodowanym przez zawieruchę wojenną, dzieciom i starcom pomóc musi całe społeczeństwo..

Poraz trzeci od wyzwolenia rozpoczęta została akcja Pomocy Zimowej. Inaugurując ją premier tow. Cyrankiewicz wyraźnie powiedział, dlaczego przeprowadzenie tej akcji będzie tej zimy trudniejsze, niż dotychczas. Nie dysponujemy już obecnie dawnymi zasobami unrrowskimi i liczyć musimy na własne siły. To, co robi ze swej strony, w dziedzinie opieki społecznej, państwo, jest niewystarczające. Znaczne ciężary spaść muszą na barki społeczeństwa, którego ofiarność na rzecz nędzy i nieszczęścia ludzkiego nigdy nie zawiodła. Ale w roku 1947/48 wysiłek narodu winien być poważniejszy, intensywniejszy. Inaczej akcja Pomocy Zimowej nie stanie się tym, czym być powinna, t.j. pogotowiem ratunkowym, śpieszącym z pomocą najbardziej potrzebującym.

Pomoc tegoroczna przejawić się musi nie tylko w złożeniu datków i dobrowolnego opodatkowania się ludności, ale musi także pójść w kierunku innym. Winna w rezultacie dać poważne zasoby w naturze — w produktach rolnych, jak buraki, kartofle, mąka itp. Efektem jej musi być poważna ilość zebranej, używanej odzieży i obuwia. Wielu z nas posiada niepotrzebną odzież, starą, dawno nieużywaną bieliznę, czy obuwie, którą można przyodziać i obuć nędzarzy, która dla nich będzie ratunkiem.

A jak przedstawia się udział w akcji inicjatywy prywatnej i wolnych zawodów? Od tych warstw społeczeństwa można i trzeba żądać wydatniejszego partycypowania w akcji na rzecz najbiedniejszych, ponieważ znajdują się one w sytuacji o wiele lepszej od pracujących. Kupiectwo, prywatny przemysł, lekarze, aptekarze, adwokaci itp. niewątpliwie sami doceniają wagę Pomocy Zimowej i w tym roku swoimi wpłatami dadzą przykład innym.

Musimy wszyscy, bez względu na przekonania polityczne, wspólnie zatroszczyć się o los naszych biednych współobywateli, którzy nie są w stanie o własnych siłach przygotować się do zimy, i którzy bez pomocy społeczeństwa byliby skazani na chłód i głód.

STG.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

KOMUNIKAT WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wyznaczony pierwotnie na dzień 6 bm. termin otwarcia I-go stałego kursu Szkoły Wojewódzkiej zostaje przesunięty na 15 bm.

* * *

W poniedziałek, dnia 6 bm. odbędzie się zebranie Kół PPS przy PZP Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 ul. Dąbrowska 21 godz. 13,15 — referuje tow. M. Szwajcer.

przy PZPB Nr 39 — w świetlicy przy ul. Żeligowskiego 3, godz. 15,15 — referuje tow. R. Kadler.

przy d. firmie Ditrich ul. 11-go Listopada 122 godz. 15 — referuje tow. Szczepańczyk.

DZIELNICA „KOZINY" PPS

W poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy odbędzie się otwarcie Szkoły Partyjnej I stopnia.

* * *

Dziś w niedzielę, dnia 5.10 o g. 10-tej rano odbędzie się zebranie członków dzielnicy Chojny-Północ PPS (ul. Lokatorska Nr 3) z ramienia WK PPS ref. tow. Józef Potkański.

* * *

Referat Kobiecy dz. „Julianów" PPS organizuje w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 15-tej w lokalu dziel. przy ul. Biegańskiego 62 loterię fantową, na którą zaprasza tow. i tow. Dochód przeznaczony na bibliotekę dzielnicową.

Z frontu wymiany

kulturalnej z ZSRR

W ramach miesiąca wymiany dóbr kulturalnych ze Zw. Radzieckim Zarząd Koła Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Pracowników Tramwajowych urządza 2 odczyty, połączone z wyświetlaniem filmu radzieckiego.

Odczyt pierwszy odbędzie się w dniu 6.10. o godz. 15.30 w sali Świetlicy przy ul. Tramwajowej 11, drugi — w dniu 13.10 o godz. 17.30 przy ul. Dąbrowskiej 23.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego Nr 22

w ŁODZI — ul. KĄTNA Nr 39/41

ogłaszają

PRZETARG

na PRZEWINIĘCIE SILNIKA F-my SIEMENS - SCHUCKERT o mocy 37 KW, 3000 V przy 965 obr./min.

Oferty kierować do Dyrekcji Zakładów.

(PAP 1746)

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta" pod Zarządem Państwowym w Zgierzu, ul. Śniechowskiego Nr 30 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 100.000 szt. elektrod „Böhlera".

Wzór elektrod można obejrzeć w Wydziale Zaopatrzenia w godzinach od 8—16-ej.

Wadium w wys. 1% oferowanej sumy należy wpłacić do kasy „Boruty" lub do B.G.K. Oddział w Łódź, na k-to Nr 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę elektrod „Böhlera" należy kierować do: Przemysł Chemiczny „Boruta" Zgierz, Wydz. Zaopatrzenia, do dnia 18 października br., w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

(PAP 1690)

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego

ŁÓDŹ — POŁUDNIE, UL. PIOTRKOWSKA 106

Zakupią

100 SZT. WYŁĄCZNIKÓW 3-ój FAZOWYCH Z BEZPIECZNIKAMI

D. Z. 3 × 25 AMP.

w okapturzeniu żeliwnym lub blaszanym do krosien tkackich.

(PAP 1697)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Komenda Główna Służby Ochrony Kolei (Nowogrodzka Nr 62, róg Chałubińskiego), ogłasza przetarg na dostawę:

1) **12.000 par rękawic zimowych typu Wojska Polskiego,**
2) **2.000 par rękawic wełnianych pięciopalcowych**
3) **6.000 szt. peleryn przeciwdeszczowych**

Bliższych informacji udziela Komenda Główna S.O.K. od godziny 10—12, w pokoju Nr 31, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Przetarg odbędzie się dnia 17 października 1947 r. w Komendzie Głównej S. O. K. w pokoju Nr 31 od godz. 13-ej do 15-ej.

Komenda Główna S.O.K. zastrzega sobie prawo na częściowe zlecenie wykonania oraz na wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, jak też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP 8308)

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŁOWICZU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie otworów okiennych i futryn drzwiowych do Szpitala Powiatowego w Łowiczu.

Oferty składać należy w zalakowanych kopertach w Powiatowym Biurze Odbudowy — Łowicz, ul. Młyńska 15 do dnia 11 października br. do godziny 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-ej w gmachu Starostwa Powiatowego w Łowiczu.

Do ofert należy załączyć kwit na wpłacone wadium na konto Wydziału Powiatowego Nr VII—4098 PKO w Łodzi, w wysokości 1% sumy oferowanej.

Podkładki przetargowe otrzymać można od dnia 30.IX. br. w Powiatowym Biurze Odbudowy w Łowiczu.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również ograniczenia zakresu robót.

(PAP 8310)

POTRZEBNI CHŁOPCY

DO

roznoszenia gazet

Zgłaszać się:
ul. PIOTRKOWSKA Nr 70 — „Kurier Popularny" — Ekspedycja.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40,— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60,— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25,— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35,— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50,— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75,— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20,— za wyraz
handlowe	zł 25,— za wyraz
zguby	zł 20,— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10,— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej.	Minimum 10 słów

PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH w Łodzi

ZATRUDNI OD ZARAZ

BUCHALTERA - BILANSISTĘ

na stanowisko Kierownika Finansowego

Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się osobiście wraz z ofertą i życiorysem w Wydziale Personalnym, Łódź, **Przędzalniana 71.**

(PAP 1742)

MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY

JAN SOBCZYK

przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres **PRANIA i FARBOWANIA.**

ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 62.

W ZIEMNIAKI NA ZIMĘ zaopatrzysz się **najtaniej** u

SZCZEPANA BUDZISIAKA

Żabieniec, Brukowa 38

Doskonały gatunek

Ceny konkurencyjne

(zl 781)

POSZUKIWANA

SOLIDNA OSOBA DO POMOCY do noworodka

Warunki bardzo dobre. Jest gosposia. Oferty sub „Stała posada".

(Czyt. 684)

ZABAWA TANECZNA

RKS TUR urządza dnia 5.X.47 r. o godzinie 5-ej ppoł. ul. Zachodnia 43

ZABAWĘ TANECZNĄ

na którą wszystkich członków i sympatyków zaprasza.

Bilety wstępu zł 100.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi sprzedaje w hurcie i detalu z majątku Widzew, ul. Armii Czerwonej Nr 32, tel. 164-64 — rozmaite kwiaty doniczkowe.

Łódź, dnia 4 października 1947 r.

DYREKCJA MIEJSKICH MAJĄTKÓW ROLNYCH W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, powrócił i przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—8. Tel. 285-55 232—

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35. 7841—

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej). tel. 169-00.

DR BOROWSKI HENRYK — choroby oczu. ul. Żwirki 18, przyjmuje od 5—8-ej. 5911—

Kupno i sprzedaż

MASZYNY, gabinetową krawiecką i rymarską „Singera" sprzedam. Piotrkowska 70. Rędzia. 7727—

POPULARNY Skład Mebli S. Gabala — Pawełczyk. Łódź ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. 7844—

POKOST malarski (lniany), podłogowy, sztuczny, lakier kopalowy (bezbarwny), sykatywa, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80 tel. 138-19. 7850—

Zaofiarowanie pracy

POMOCNICA domowa, uczciwa i czysta, potrzebna. Referencje lub świadectwa wymagane. Zgłoszenia Zawadzka 36/6 od 11—12 i popoł. od 3—4. —7870

ZAKŁADY Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi Armii Czerwonej 26 zatrudnią kierowniczkę żłobka z kwalifikacjami i praktyką. 7349—

DOBRA overloczka potrzebna Malczewskiego 17b Chojny. 7852—

Różne

PLISOWANIE zwykłe, solejki fantazyjne, obciąganie guzików, dekatyzowanie, mereżki. Solejki przykrawamy na miejscu: Południowa 23 parter. 7817—

PRZYBŁĄKAŁ się pies brązowy nakrapiany. Odebrać za zwrotem kosztów — Bednarska 3 m. 5 por. Szymachniak. 7854—

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł ponter. Odebrać można za zwrotem kosztów utrzymania Hotel Savoy pokój 216 Karyna Waśkiewicz. 7855—

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną umowę na prowadzenie sklepu zawarte z Zarządem Miejskim, dowód osobisty na nazwisko Polanowska Wanda Żeromskiego 54. 7853—

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE

Okręgu Łódzkiego

Łódź, ul. Daszyńskiego Nr 58

ZATRUDNI:

- 1-go **INŻYNIERA** do Wydz. Planowania
- 1-go **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO**
- 4-ch **TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW**
- 8-miu **URZĘDNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH** do Wydziału: Płacy i Pracy, Planowania, Zaopatrzenia, Finansowego, Ogólnego
- 1-ną **SEKRETARKĘ** ze znajomością stenografii
- 4-ry **WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI**

Zgłoszenia — Wydział Personalny II p. pok. 79.

(PR 1179)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

PO RAZ OSTATNI! Dziś w niedzielę 5 października o godz. 19.15
ostatnie przedstawienie komedii G. B. SHAW'A

ŻOŁNIERZ i BOHATER

Od poniedziałku 6 października

»SZKLANA MENAŻERIA«

w premierowej obsadzie

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
Łódź, ul. Gdańska 39

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót ciesielsko - dekarskich w hali magazynowej w Łodzi, ul. Nowotki 149.

Podkładki ofertowe można otrzymać za opłatą w biurze Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi ul. Gdańska 39 parter pokój Nr 9 Dział Inwestycyjno - Budowlany, w godzinach urzędowych. Tam też należy się zwracać o wszelkie informacje dotyczące robót. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 16 października 1947 r. do godz. 10.30. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi o godz. 11-ej w tym samym dniu.

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy, na konto Nr 20 A w Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi Al. Kościuszki 63. Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty oferowanej, podziału robót między poszczególne firmy, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia kosztów odszkodowania.

(Czyt. 691)

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Łódź, ul. Gdańska 39

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowych w hali magazynowej w Łodzi ul. Nowotki 149.

Podkładki ofertowe można otrzymać za opłatą w biurze Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi ul. Gdańska 39 parter pokój Nr 9 Dział Inwestycyjno - Budowlany, w godzinach urzędowych. Tam też należy się zwracać o wszelkie informacje dotyczące robót. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 16 października 1947 r. do godz. 12-ej. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi o godz. 12.30 w tym samym dniu.

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy, na konto Nr 20 A w Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi Al. Kościuszki 63. Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty oferowanej, podziału robót między poszczególne firmy, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia kosztów odszkodowania.

(Czyt. 692)

Spółdzielnia Pracy »GWIAZDA«

ŁÓDŹ

Wschodnia 76 **tel. 124-73**

Zawiadomienie

Zawiadamia się, iż z dniem 1 października 1947 roku OTWORZONA ZOSTAŁA filia naszej Spółdzielni przy ulicy

PIOTRKOWSKIEJ Nr 50

Na składzie filii wielki wybór konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej.

DZIAŁ OBSTALUNKOWO - MODELOWY

przyjmuje obstalunki z powierzonego i własnego materiału

(M 775)

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37
Zastępca Red. Nacz.	112-54		i 222-22
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—017831